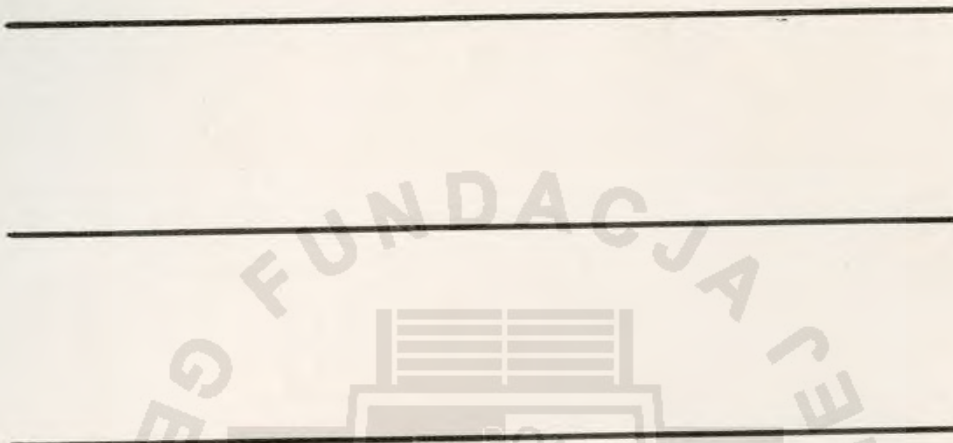


**MEMORIAL**  
General *Maria Wittek*

Archiwum i Muzeum Pomorskiej Armii Krajowej  
oraz Wojskowej Służby Polek  
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93 tel. 0048 56 65 22 186  
e-mail: fepak@wp.pl; www.zawacka.pl

FUNDACJA  
Armii Krajowej Polek  
tel: 65...  
REGON 140502736  
...uraz.pl

K. Blin, zam. t. 1997?



Rutecka, Danuta

80 433 Gdańsk

AK  
W-wa

**PIORUN** Danuta

zam. **Rutecka** (1947)

ps. „Dorota”

**720/WSK**  
1

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — 720/WSK.

PIORUN Danuta

zam. Rutecka

I/1. Relacja ✓ k. 2, s. 4.

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora ✓ k. 5, s. 5

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora ✓ k. 5, s. 6

II. Materiały uzupełniające relację ✓ k. 2, s. 1-2

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) ✓ k. 1, s. 1

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 – inne... ✓ k. 5, s. 6.

IV. Korespondencja ✓ k. 22, s. 26

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓ 5

VI. Fotografie ✓ zob. też I/2/1 i II/1

I | 1. Relacja:

- Relacja własna Drużyny Ruteckiej z d. Piórew.  
Rkp. brzyg. k. 1, s. 1-2      z d. 17. 11. 1997r.
- Kserokopia 4/4 relacji k. 1, s. 3-4.





Dawula Krystyna Rutecka z domu Piórun  
 Rodzice Wojciech i Julia Kowalska  
 ur. 1924 08 25 Sochaczew  
 1938/1939 uczennica Gimnazjum i Liceum im. Fr. Chopina.  
 w Sochaczewie

Sochaczew Kryptonim „Skowronek”

ps „Dorota” - Tęczyńska i sanitariuszka Rejon I i rejon II  
 w Sochaczewie. Przystąpiła - marzec kwiecień 1942. Przystąpiła  
 odebrała Maksymilian Klatt ps „Bromisław” adiutant dowódcy  
 „Skowronka” majora starszego ps „Orski” „Kotwin”  
 Była Tęczyńska majora „Mscisława” - Wilhelm Kosinski  
 por. „Trys” Jerzy Dyakowski - szef podchorążości.  
 por. „Mazur” Mieczysław Jodłowski, ps „Wenus” - Józef Rokicki  
 Przewoźcą melblunki i pieniądze na utrzymanie oddziałów  
 w Puszczy Kampimowskiej. Wcześniej przewoźcą melblunki z Warszawy  
 Dom Rodziców był zaangażowany w pracę konspiracyjną  
 od listopada 1939. Był domem gdzie zatrzymywali  
 się inspektorzy przyjeżdżający z Warszawy „Matecz” „Leon”  
 „Bromisław” i inni których nie pamiętam pseudonimów.  
 Mimo nie zaprzysiężenia przewoźcą prasę i pocztę  
 elektryczną przez ojca Wojciecha Piórune ps „Bitek” „Gregorz”  
 We wrześniu 1942 wstąpiła do Warszawskiej Szkoły Pielęgniarskiej  
 Koszykowa 98. Gimnazjum i liceum ukończyła na komplecie  
 w 1943 został aresztowany ojciec. Szucha, Pawiak, Oświęcim  
 Mauthausen - został uwolniony przez Amerykanów. Wrócił  
 w lipcu 1945. Po wyzwoleniu dom był nawiedzany



przez U.B. W listopadzie została aresztowana <sup>11/2</sup> siostra moja  
✓ Halina. Ja mieszkałam w Gdańsku umiarkowanym, wyjechałam  
do Łodzi. Następnego dnia byli po mnie.

Po zwolnieniu siostry wróciłam do Gdańska. W 1946 - czerwca  
zdałam egzamin państwowy uzyskując tytuł pielęgniarki  
dyplomowanej. W 1947 wyszłam za mąż za Jerzego Rutckiego  
Mąż zmarł w 1967. Jestem matką 3 córek i jednego syna  
których wykształciłam. Trojka skończyła studia wyższe  
córka najmłodsza studium policealne turystyczno-hotelarski

Gdańsk 17. 11 1997

Damula Rutcka





Janina Krystyna Rutecka z domu Piórun  
Rodzice Wojciech i Julia Kowalska  
ur. 1924 08 25 Sochaczew  
1938/1939 uczennica Gimnazjum i Liceum im. Fr. Chopina.  
w Sochaczewie

Sochaczew Kryptonim „Skowronek”

ps „Dorota” - Igociniarka i sanitariuszka Rejon I i rejon II  
w Sochaczewie. Przystąpiła - marzec kwiecień 1942. Przystąpiła  
celebrał Maksymilian Klatt ps „Bromiewicz” adiutant dowódcy  
„Skowronka” majora starszyna ps „Orski” „Kotwin”  
Byłam Igociniarką majora „Mocistawa” - Wilhelma Kosinski  
por. „Toms” Jerzy Dykański - szef podchorążości.  
por. „Mazur” Józef Jostkowski, ps „Wenus” - Józef Rokiel  
Przewoźcą meldunków i pieniądze na utrzymanie oddziałów  
w Puszczy Kampinowskiej. Wcześniej przewoźcą meldunków z Warszawy  
Dom Rodziców był zarekwirowany w pracy konspiracyjnej  
od listopada 1939. Był domem gdzie robiliśmy  
się, inspektorzy przyjeżdżający z Warszawy „Matecz” „Leon”  
„Bromistaw” i inni których nie pamiętam pseudonimów.  
Mimo mnie zaprzysiężenie przewoźcą pras i pocztę  
zlecone mi przez ojca Wojciecha Piórune ps „Bitek” „Gregorz”  
We wrześniu 1942 wstąpiłam do Warszawskiej Salony Pięlegnicarsko  
Koszykowa 78. Gimnazjum i liceum ubranicytami na kompletach  
w 1943 został aresztowany ojciec. Sądnie, Paweł, Oswiecim  
Mauthausen - został uwolniony przez Amerykanów. Wrócił  
w lipcu 1945. Po wyzwoleniu dom był nawiedzany



przez UB. W listopadzie została aresztowana siostra moja  
i Italina. Ja mieszkając w Gdańsku umiarkowanym, wyjechałam  
do Łodzi. Następnego dnia byli po mnie.

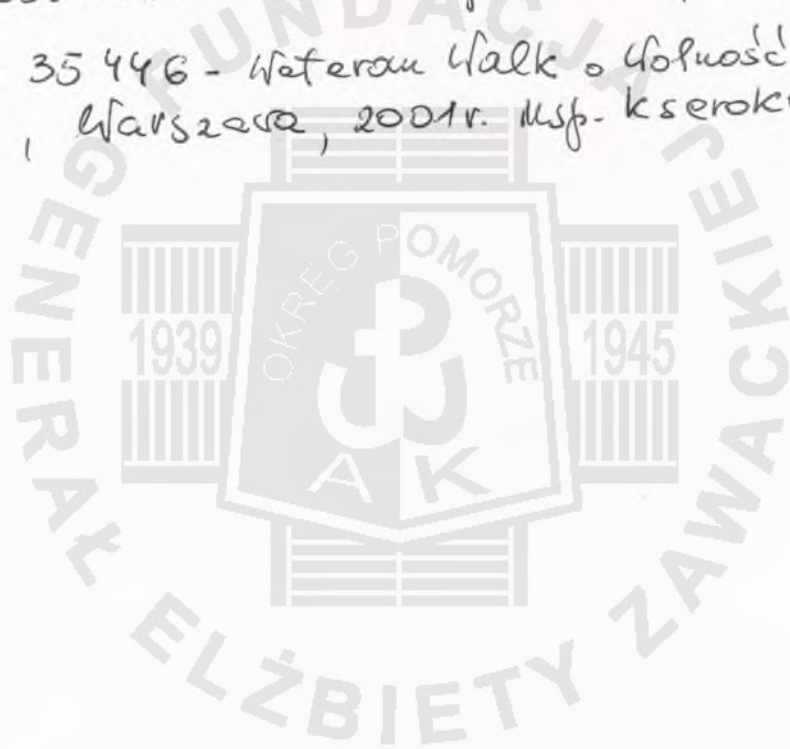
Po zwolnieniu siostry wróciłam do Gdańska. W 1946 - ukończyłam  
egzamin państwowy uzyskując tytuł pielęgniarki  
dyplomowanej. W 1947 wyszłam za mąż za Jerzego Rutckiego  
Mąż zmarł w 1967. Jestem matką 3 córek i jednego syna  
których wykształciłam. Troje siostrzyła studia wyższe  
córka najmłodszą studium policealne turystyczno-hotelarski

Gdańsk 17. 11 1997

Joanna Rutcka



- 7/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora:
- Zaświadczenie Urz. do Spraw Komb. i Os. Represjonowanych Nr 003714/V-9530/91. Fotogr. Msp./rhp - kserokopia, k. 1, s. 1.
  - Legitymacja Nr 42-94-850, odznaczenia Krzyżem AK z dn. 28-paźdz. 1994r. Msp. kserokopia, k. 1, s. 2.
  - Legitymacja Nr 103-95-30 z dn. 5. lipca 1995r. - odznaczenia srebrnym Krz. Zasługi i legit. Nr 63-99-224 z dn. 7 kwietnia 1999 odznaczenia Krzyżem Partyzanckim. Kserokopia, k. 1, s. 3.
  - Dokument HK 068437 z 02.05.2000 i inform. o przyznaniu Odznaki - wyróżnienie Nr 650 pna Prezesa S22AK z dn. 15.05.1999r. Kserokopia, k. 1, s. 4.
  - Patent Nr 35446 - Weteran Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny, Warszawa, 2001r. Msp. kserokopia, k. 1, s. 5.





ZASWIADCZENIE



URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW  
I OSÓB REPRESJONOWANYCH

003714/U-9530/91

Rutecka

(Nazwisko)

Danuta Krystyna

(Imiona)

15.08.1924 Sochaczew

(Data i miejsce urodzenia)

Niniejsze zaświadczenie uprawnia do ulg i świadczeń określonych w ustawie z dnia 24 stycznia 1991r. o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego (Dz. U. nr 17 poz 75).



Uprawnia do przejazdów PKP i PKS wg 50% zniżki



Danuta Rutecka  
podpis posiadacza zaświadczenia

11.11.1991  
Data

DYREKTOR

m.p.

mgr Witold Braun  
Podpis



RODZAJE I OKRESY  
ZALICZANE DO UPRAWNIEŃ  
USTAWOWYCH

Adres zamieszkania

Okresy		Wyszczególnienie	Przepis ustawy
od	do		
04. 1942.	01. 1945.	Armia Krajowa	Art. 1
Łącznie:		lat 2	miesiący 10
Zmiana:		lat	miesiący

ul. 1  
Gdańsk



DYREKTOR  
mgr Witold Braun  
Podpis





7/2/2

RZECZPOSPOLITA POLSKA

POSTANOWIENIEM

z dnia 28 października 1994 r.

**LEGITYMACJA**

Pani **RUTECKA**

Danuta c. Wojciecha

odznaczona została

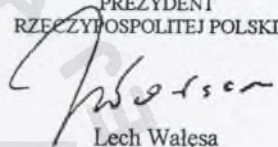
Nr 42-94-850

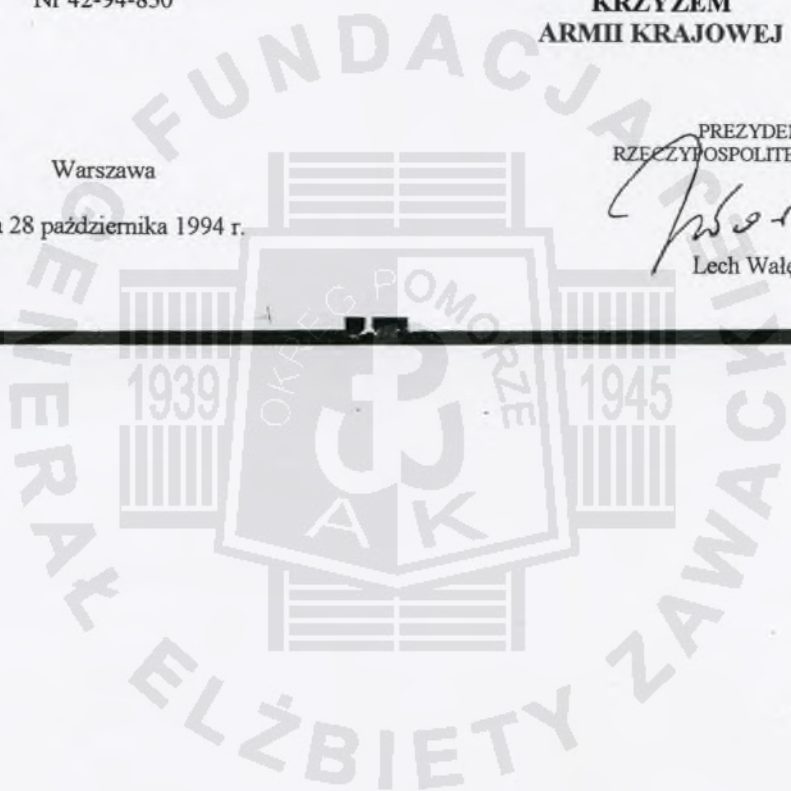
**KRZYŻEM  
ARMII KRAJOWEJ**

Warszawa

dnia 28 października 1994 r.

PREZYDENT  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

  
Lech Wałęsa



RZECZPOSPOLITA POLSKA

POSTANOWIENIEM

z dnia 5 lipca 1995 r.

**LEGITYMACJA**

Pani **RUTECKA**  
Danuta c. Wojciecha

odznaczona została

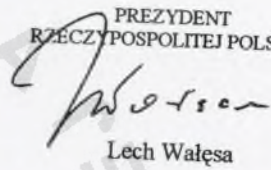
Nr 103-95-30

**SREBRNYM KRZYŻEM ZASŁUGI**

Warszawa

dnia 5 lipca 1995 r.

PREZYDENT  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



Lech Wałęsa

RZECZPOSPOLITA POLSKA

POSTANOWIENIEM

z dnia 7 kwietnia 1999 r.

**LEGITYMACJA**

Pani **RUTECKA**  
Danuta c. Wojciecha

odznaczona została

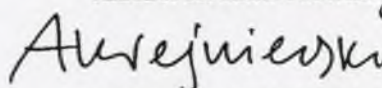
Nr 63-99-224

**KRZYŻEM PARTYZANCKIM**

Warszawa

dnia 7 kwietnia 1999 r.

PREZYDENT  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ



Aleksander Kwaśniewski



5/2/4

**HK 068437**

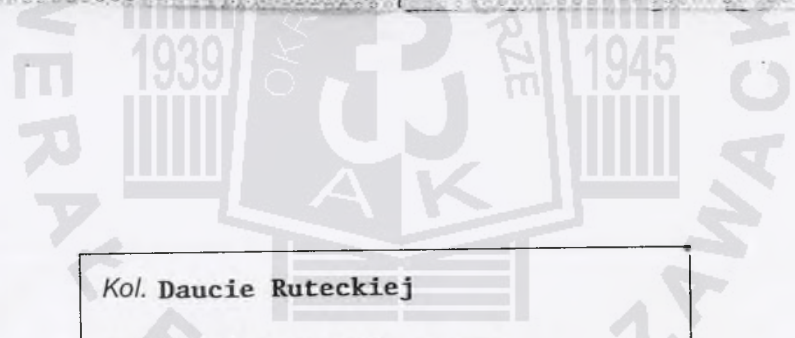
1. Stopień wojskowy  
Sierżant  
stopień

Rozkaz (personalny) Szeja Wszk  
nr z dnia 08.08.1993r.  
mp. [signature] podpis

Rozkaz (personalny) podporucznik  
nr z dnia 08.06.1997r.  
mp. [signature] podpis

Rozkaz (personalny) MON  
nr z dnia 07.05.2000  
mp. [signature] podpis

- 5 -



**Kol. Daucie Ruteckiej**

Nr leg. ŚZŻAK 011182 wyd. dn.

Została przyznana  
 Odznaka - Wyróżnienie  
 Nr 650

„Za wkład pracy społecznej  
 w Światowym Związku Żołnierzy AK  
 poświęconej etosowi Armii Krajowej”

[signature]

W-wa, dn. 15.05.1999r Prezes ŚZŻAK





PATENT Nr 35446

W imieniu Rzeczypospolitej Polskiej  
potwierdza się, że

**Pani RUTECKA DANUTA**

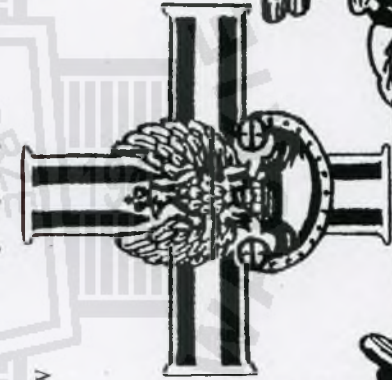
w latach walki zbrojnej z najęźdami  
z honorem pełniła żołnierską powinność  
i uzyskała prawo do zaszczytnego tytułu:

*Weteran Walk o Wolność i Niepodległość  
Ojczyzny*

KIEROWNIK  
URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW  
I OSÓB REPRERSONOWANYCH

*Stank*

Warszawa, 2001 r.



PREZES  
RADY MINISTRÓW  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

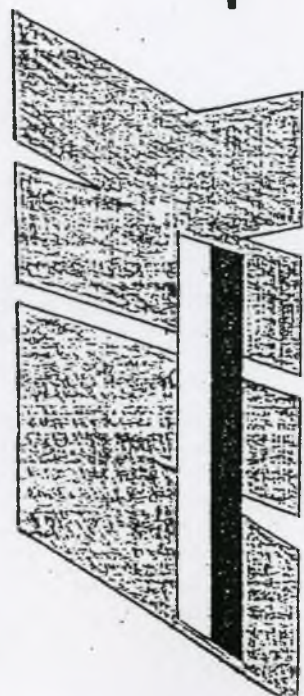
*Josk Ntkh*

BOG HONOR CZYNA



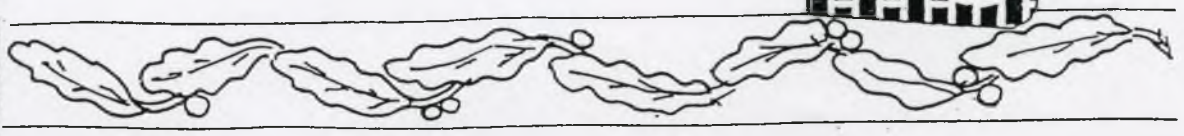
- I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora:
- Podziękowanie od ŚZ&AK okr. gdańsk, z dn. stycznia 1994.  
Druk / Rzp. Kserokopia, k. 1, s. 1.
  - Podziękowanie od Kier. dz. do Sprad Komb. Osob. Represjon.  
z dn. 20. 12. 1994r. Msp. oryg. k. 1, s. 2.
  - Dyplomy uznania od ŚZ&AK, z dn. 22. VI. 1998r. Msp / Rzp.  
Kserokopia, k. 1, s. 3-4.
  - Podziękowanie od Biblioteki Zesp. Kulturalenia Podst. i Gimn.  
Nr 21 w Gdańsku, z dn. 20 marca 2001. Msp. oryg. k. 1, s. 5.
  - Podziękowanie od Fundacji Arch. Pom. A. K. w Toruniu  
z dn. 16. listopada 2002r. Msp. Rzp. oryg. k. 1, s. 6.





ŚWIĄTOWY ZWIĄZEK  
ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

OKRĘG GDAŃSK



Doceniając trud i owocny wkład pracy  
w społecznych akcjach wymiary  
uprawień kombatantskich  
Zarząd Okręgu Gdańsk SZZAK składa  
Kol. Darucie Ruteckiej

podziękowanie i wyrazy uznania

inż. Kazimierz Sława

Prezes Zarządu

Sopot, dnia stycz. 1994r.





**KIEROWNIK  
URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW  
I OSÓB REPRESJONOWANYCH  
SEKRETARZ STANU**

Warszawa, dnia 20.12.1994.r.

2/3/2

Szanowna Pani

**Danuta RUTECKA**

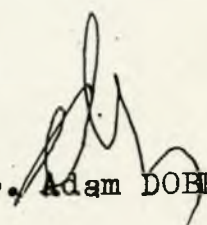
Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych składa serdeczne podziękowanie za poniesiony trud, zaangażowanie i osiągnięte wyniki w pracach Zespołu Weryfikacji i Wymiany Zaświadczeń Kombatanckich.

Wyrażam przekonanie, że Pani dalsza działalność i harmonijna współpraca z naszym Urzędem będzie nadal kontynuowana przynosząc wymierne korzyści sprawie kombatanckiej.

W imieniu Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych liczę na dalszą dobrą i owocną współpracę z naszym Urzędem.



Z wyrazami szacunku

prof. dr hab.  **Adam DOBRONSKI**

133



ŚWIĄTOWY ZWIĄZEK  
ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ  
OKRĘG GDAŃSK



UCHWAŁA NR 13/N z DNIA 22-VI-1998

NADAJE

*Żołnierzy Armii Krajowej  
Danucie Ruteckiej*

# DYPLOM UZNANIA

ZA ZASŁUGI  
DLA ŚWIĄTOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY  
ARMII KRAJOWEJ

WRĄZ Z PODZIĘKOWANIEM  
ZA AKTYWNA I WYBITNĄ DZIAŁALNOŚĆ  
DLA DOBRA ŚRODOWISKA AK-OWSKIEGO  
W DZIELE UTRWALANIA PAMIĘCI I TRADYCJI  
ARMII KRAJOWEJ

Świątowy Związek  
Żołnierzy Armii Krajowej  
Okreg Gdańsk

PREZES  
ZARZĄDU OKRĘGU GDAŃSK

bné Kazimierz Sitwa

GDANSK DNIA 22-VI-1998r







W OBLICZU BOGA WSZECHMOCĄCEGO  
NAJŚMIĘTSZEJ MARII DANNY  
KROJOMĘJ KORONY POLSKIEJ  
KWADE RĘKĘ NA TEN ŚMIĘTY KRZYŻ  
ZNAK MĘKI ZBAWIENIA, PRZYSIĘGAM  
BYĆ WIERNY OJCZYZNIE MEJ  
PRZECZUPOSPOLITEJ POLSKIEJ, STAC  
NEUGĘCIE NA STRĄZY JEJ HONORU  
I O WZMOCNIENIE JEJ Z NIEMOŁI  
WALCZYĆ ZE WSZYSTKICH SIĘ  
AŻ DO OFIARY MEGO ŻYCHA.



**DYPLIOM UZNANIA**



2/3/4

13/5

Gdańsk, 20 marzec 2001 r.

ZESPÓŁ KSZTAŁCENIA PODSTAWOWEGO  
I GIMNAZJALNEGO Nr 21  
80-288 Gdańsk, ul. Marusarzówny 10  
tel./fax 348-76-62, 348-76-63  
REGON 001067992; NIP 957-05-39-232

Pani  
Danuta Rutecka  
Gdańsk

Biblioteka Zespołu Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego Nr 21 w Gdańsku, jako opiekun Izby Pamięci poświęconej Armii Krajowej, uprzejmie dziękuje za wypożyczenie na wystawę **Kobiece organizacje wojskowe: kobiety w służbach AK**, eksponatów i oryginalnych przedmiotów z okresu II wojny światowej. Dzięki autentycznym rekwizytom, szkolna Izba Pamięci staje się autentycznym muzeum i wzbudza coraz większe zainteresowanie wśród kolejnych roczników naszych uczniów. Dziękujemy za rozpropagowanie idei pozyskiwania dalszych zbiorów wśród członków ŚZŻ AK, zapraszamy do dalszej współpracy.

Pozostajemy z wyrazami szacunku.



*[Handwritten signature]*  
*[Handwritten signature]*  
R. Dębnińska





# Fundacja

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej  
w Toruniu

składa

*Pani Danucie RUTECKIEJ*

wyrazy podziękowania i wdzięczności  
za pracę dla dobra Fundacji  
i niepośledni wkład w jej dorobek,  
za troskę o pamięć historii,  
za stałą serdeczność, bezinteresowność i życzliwość

Honorowa Przewodnicząca  
Rady Fundacji

*Elżbieta Zawacka*

Rada Fundacji

*Jan Łopuszański*

Toruń, 16 listopada 2002r.



II. Materiały uzupełniające relację:

- Biogram Janety Ruteckiej, napisany przez A. Rojewską  
w: „Biuletyn 1/58/2010, s. 101 - 102. Fotogr. K-2, s. 1-2.





Por. **DANUTA RUTECKA**, z d. **LELIWA-PIORUN**, łączniczka „Dorota”, Obwód Sochaczew AK.

Urodziła się 25 VIII 1924 r. w Sochaczewie, w rodzinie Wojciecha i Julii z d. Kowalskiej. W latach 1938–1939 była uczennicą Gimnazjum i Liceum im. F. Chopina w Sochaczewie. Od listopada 1939 r. dom rodziców był skrzynką kontaktową, miejscem, gdzie zatrzymywali się inspektorzy przyjeżdżający z Warszawy. Danuta już wówczas włączyła się do pracy konspiracyjnej, przewożąc do Warszawy prasę i pocztę zleconą przez ojca (ps. Bitek, Grzegorz). Do AK wstąpiła w kwietniu 1942 r. w Obwodzie Sochaczew zaprzysiężona przez Maksymiliana Klatta ps. Broniewicz, adiutanta dowódcy majora Starzyka ps. Orski. Jako „Dorota” pełniła funkcję łączniczki oraz sanitariuszki Rejonu I i II w Sochaczewie dla mjr Wilhelma Kosińskiego „Mścislawa”, por. Jerzego Dyakowskiego „Irys” – szefa podchorążówki, także por. Józefa Jodłowskiego „Mazur” i Józefa Rokickiego „Wenus”. Przewoziła meldunki i pieniądze na utrzymanie oddziałów partyzantycznych w Puszczy Kampinoskiej. We wrześniu 1942 r. wstąpiła do Warszawskiej Szkoły Pielęgniarskiej przy ul. Koszykowej 78 (gimnazjum i liceum skończyła na tajnych kompletach). W 1943 r. został aresztowany jej ojciec, więziony następnie na Szucha, Pawiaku, w Oświęcimiu i Mauthausen. Uwolniony przez Amerykanów, wrócił w lipcu 1945 r. Po wyzwoleniu dom ich nachodzili funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa. W listopadzie została aresztowana siostra Danuty, Halina – Danuta uniknęła aresztowania, ponieważ w tym czasie przebywała w Łodzi. Po zwolnieniu siostry z aresztu wyjechała do Gdańska i tam zamieszkała. W czerwcu 1946 r. zdała egzamin państwowy, uzyskując tytuł pielęgniarki dyplomowanej. W 1947 r. wyszła za mąż za Jerzego Ruteckiego, pracownika naukowego Politechniki Gdańskiej. Po jego śmierci w 1967 r. Danuta samotnie wychowywała trzy córki i syna. Była bardzo zaangażowana w pracę społeczną w środowisku kombatanckim, pełniła funkcję prezesa w Kole ŚZZAK w Gdańsku-Wrzeszczu. Współpracowała z Gimnazjum nr 21 im. Armii Krajowej (była współorganizatorką wystawy „Kobiety w służbach AK”). Była również wieloletnią współpracowniczką Fundacji Generał Elżbiety Zawackiej. Od 1998 r. należała do Memoriału Generał Marii Wittek. Uczestniczyła w sesjach listopadowych i wszystkich uroczystościach Fundacji, wspierała nas finansowo, zbierała relacje żołnierzy-kobiet, opracowywała karty informacyjne. Przekazała również w darze dla Muzeum Wojskowej Służby Polek swój mundur akowski.



11/2

Odeszli od nas

Odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi (1995), Krzyżem Partyzanckim (1999). W 2001 uzyskała Patent „Weterana Walk o Wolność i Niepodległość Ojczyzny”. W 1997 r. otrzymała stopień podporucznika, a w 2000 r. mianowana została na porucznika. Zmarła 10 III 2010 r. w Gdańsku, pochowana 13 III 2010 r. przy mężu na cmentarzu Srebrzysko.

Anna Rojewska

W dniu 24 X 2009 r. w Wilnie zmarł **JERZY SURWIŁO**, wybitny dziennikarz, publicysta, pisarz, wieloletni współpracownik Fundacji Generala Elżbiety Zawackiej, od 2003 r. przedstawiciel Memoriału Generala Marii Wittek na Okręg Wileński.



Urodził się 20 X 1941 r. w Wilnie. Tam też ukończył w 1964 r. polonistykę w Wileńskim Instytucie Pedagogicznym (obecnie Uniwersytet Pedagogiczny) i rozpoczął pracę jako dziennikarz w „Czerwonym Sztandarze” (od 1990 r. „Kurier Wileński”). Do 1998 r. pełnił tam funkcję zastępcy redaktora, następnie do 2000 r. był zastępcą redaktora „Gazety Wileńskiej”. Był także zastępcą dyrektora programów Radia „Znad Willi”, a od 2001 r. redaktorem audycji „Magazyn Kombatantki”, w której informował często o działalności naszej Fundacji. Aktywnie działał w Polonii wileńskiej. Pełnił funkcję prezesa Zarządu Miejskiego, był także współzałożycielem Związku Polaków na Litwie oraz członkiem Społecznego Komitetu Opieki nad Starą Rossą. Przeprowadził akcję renowacji Muzeum Adama Mickiewicza oraz patronował budowie pomnika poety w Wilnie. Aktywnie działał na rzecz Polskiej Sekcji przy Wileńskiej Wspólnocie Więźniów Politycznych i Zesłańców Klubu Polskich Weteranów Wojny na Litwie, Żołnierzy AK, oraz Dobroczynnego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów na Litwie. Jego specjalność to różnorodne „kroniki pamięci”, w tym poświęcone zesłańcom polskim żołnierzom związanym z Wileńszczyzną jeszcze z 1920 r., z września 1939 r. oraz z Armii Krajowej – pisał ich biogramy, wyszukiwał dokumenty i fotografie. Autor wielu publikacji, m.in. *Rachunków nie zamykamy*, Wilno 1992, *Od Grunwaldu do Litpolbatu*, Wilno 2001, *Spacerkiem z Marszałkiem po Żmudzi, Wilnie i Wileńszczyźnie. Zdarzenia, fakty, anegdoty*, Wilno 2003. Przez ostatnie kilka lat uczestniczył w zjazdach żołnierzy kresowych w Międzyczdrojach oraz Zjazdach Łagierników w Warszawie. Przekazał cenne



III/3 - Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945).  
- Antoni Siodłowski "Byłem dostawcą kaciarni "Elmy Systemt"  
w "Stolica" (brak daty i str.). Kserokopia, K. 1, s. 1.





III/31

Branickich, Ambasady Brytyjskiej przy ul. Nowy Świat 18/18. Z zawodu byłem bankowcem, do wybuchu wojny pracowałem w Centrali Pocztowej Kasy Oszczędności, ale po likwidacji PKO przez Niemców zostałem kierownikiem dużego przedsiębiorstwa pod firmą: „Polska Centrala Łodu spółka z o.o.”. Firma posiadała kantor i laboratorium, a hurtowe składki łodu naturalnego... przyjęte od przedwojennego „krola łodu” Sztabońca, mieszkiły się we wsi Zbytki (przy Wale Międzyrzyskim) i w kamatach fortoch w Szczęśliwiczach. Wyworna łodu sztucznego czynna była w Halli Świętojańskiej.

Głównymi odbiorcami łodu z mojej firmy były restauracje, cukiernie i kawiarnie, w tym wiele zakładów produkcyjnych przez polskich aktorów, którzy nie mogli pracować w swoim artystycznym zawodzie. Jedną z najlepszych mólch, gospód była wspomniana kawiarnia „U Elny Gistiedt”, do której wysyłałem łód codziennie przez cały tydzień kredytowo, a w każdy poniedziałek udawałem się osobistnie z firmowym rachunkiem, dla zainkasowania należności. Z tej okazji, oczekując na wypłatę i należności, przez kasjerkę Halinę Mirocką, czytniem wiele obserwacji i warsłem, sporo znajomości z personelem kawiarni o głosnych w świecie artystycznym nazwiskach. Najwięcej pozyskałem informacji od mojej koleżanki z Wyższej Szkoły Handlowej, aktorki Haliny Wojnicz-Sianożęckiej, pełniącej obowiązki kalerki „U Elny”. Dowiedziałem się od niej, że Elna Gistiedt, żona znanego warszawskiego kupca branży dywanowej Witolda Kiltynowicza, jako obywatelka neutralnej Szwecji,

Prasa doniosła, że w październiku 1932 r. zmarła w Sztokholmie Elna Gistiedt - Kiltynowiczowa, światowej operetkowej okresu międzywojennego, która często występowała na scenach polskich. W okresie okupacji hitlerowskiej zetknąłem się w Warszawie z Elną Gistiedt jako dostawcą łodu naturalnego i sztucznego do restauracji, prowadzonej przez artystkę pod szyldem kawiarni „U Elny Gistiedt”, na terenie byłej w dawnym pałacyku

miała możliwość ewakuacji z obłożonej w Warszawie Władysława wraz z personelem dyplomatycznym, Ambasady Szwedzkiej. Z okazji tej nie skorzystała.

Po kapitulacji Kiltynowiczowie stracił piękny sklep przy ul. Mazowieckiej wraz z towarem w postaci dywanów, snymetalskich i porcelanowych. Artystka założyła restaurację bar, skromnie nazywając zakład kawiarnią „U Elny Gistiedt”. Urządzenie lokalu i prowadzenie kawiarni na ul. Włocławskiej w Warszawie

Byłyjskiej powierzyła śpiewaczka specjalistce branży gastronomicznej, Leonowi Komorowskiemu, byłemu dyrektorowi restauracji Hotelu Europejskiego, który Niemcy zarekwirowali na potrzeby wojska. W Elny i Witold Kiltynowicz, zamieszliwymi i myśliwym urzędnik na parterze ze zwestem Bar Myśliwski, oczekując go innymi: w tym czasie, w odrębnym lokalu aktor, scenarzysta, aktor, Jan Kręzmarczak, aktor, Justyna Karpińska. Oprócz Baru Myśliwskiego i Coptall-baru kawiarnia posiadała kilka sal i estradę, na której występował oprócz urzędnika właściciela również znani artyści scen warszawskich, inkasując co tydzień „U Elny” rachunki mialem możliwość podziwiania wokalnych występów estradowych Lucyny Messal (widywałem ją, zawsze w nieodłącznym towarzystwie 2 rozkosznych piosłków - jamników), Bolesława Mierzejewskiego, Jerzego Kaliszewskiego, Haliny Jezierskiej, Stanisławy Sępińskiej i inn. Śpiewającym towarzyszyła na fortepianie pani Leszczyńska, żona wielkiego Jerzego. Personal kalerski obsługujący gości, składał się wyłącznie z ludzi teatru, estrady i filmu. Zaglądała często do lokalu żona Leona Komorowskiego, Irena z dwójkiem małutkich: bliźnięt Piotrusiem i Małgą (obecnie znana ak-

nicy, wykorzystując ogromny natłok żołnierzy niemieckich udających się lub powracających z frontu wschodniego obcinali po prostu kabury z pistoletami tłoczonych się żołnierzy i ukrywali zdobytych pod łodem w koszykach i kubekach, transportowanych do „Mitropy”. Ostatycznie zdobyta broń trafiła, również pod łodem, do szatni „U Elny Gistiedt” i dalej. Specjalistą w zdobywaniu broni palnej u żołnierzy niemieckich był mój namiódzki pracownik, szwedzki koleś, Menniusz Kaszewiak syn dorozcy polskiej przy ul. Poznańskiej 6.

Niski, szczupły, ale bardzo silny i sprytny. Chętnie go zatrudniałem jako gońca do różnych dostaw na zamówienia telefoniczne i jako pomoc przy hurtowych dostawach do „Mitropy”. Dzięki jego zręczności i sprytności wielu żołnierzy niemieckich utracił swoją broń.

Po kapitulacji Francji, okazywały się w Warszawie zdobywana wina francuskie, „falsowane” wśród żołnierzy niemieckich. W tym czasie, ponieważ dawny kolega z PKO zaproponował mi doskonały interes, Zapewniał mnie, że posiada możliwość kupna w magazynach wojskowych kilku tysięcy butelek francuskiego szampana światowej marki „Pommery”. Cena przystępna, marża sprzedawca wysoka. Można było sporo zarobić, potrzebni tylko hurtowi, nabycy szampana. Kolega z PKO liczył na moje znajomości wśród zakładów gastronomicznych. Zgodziłem się na pośrednictwo. Zapokwałem do teatru jedną butelkę wytworzonego szampana na gwiazdki i niezłocznie pobiegłem do mojej najlepszej gospody „U Elny Gistiedt”. Właścicielka okazała duża zainteresowanie moją ofertą, ale pragnęła uzgodnić zakup z dyrektorem kawiarni „Sianokosiu” - tak zartobliwie nazywała Halinkę Sianożęcką - poprosiła do nas pana hrabiego. - On się zna na wszystkich trunkach, jak nikt

Było mi głupio. Przepraszam i wyjaśniam, że próbowałem pośredniczyć, w dobiej wierze przekonany, że szampan istotnie pochodzi z niemieckich magazynów wojskowych. Całą złość przelałem na mojego kolegę bankowego, który mnie wplątał w tą aferę. Okazało się jednak, że i on padł ofiarą kombinatorów - był bowiem tylko pośrednikiem. Dla sprawzenia diagnozy pana Komorowskiego otworzyliśmy (nawet z hukami!) okazywą butelkę „szampana Pommery”, który w rzeczywistości okazał się „sikaczem” - made in Warsaw.

Nieporozumienie z „francuskim” szampanem nie miało ujemnego wpływu na nasze stosunki handlowe z kawiarnią „U Elny Gistiedt”. W dalszym ciągu moich lo-

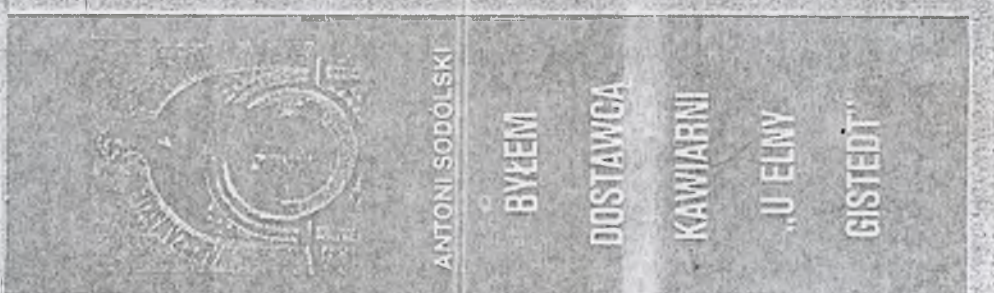
— Po czym pan poznał wartość butelki? Przecież pan jej nie otwierał, wina nie próbował, nie wahał, dotykał pan tylko butelkę palcami. Czy brząz grube szkło można dotykaniem palców rozpoznać gatunek wina? Czasem można - rzekł pan Komorowski. - Bo widzi pan, światowa firma „Pommery” stosuje etykiety wytłaczane; ta są wprawdzie dość udolnie sfalszowane, ale fałszerza warszawscy nie posiadali specjalnych maszyn drukarskich tłoczących nadruk. Te etykiety są drukowane na zwykłej polskiej maszynce, podalówce. Oryginalne, wytłaczane etykiety są we Francji przyklejane klejem wodoodpornym, dzięki któremu nie można etykiety przekleić bez jej uszkodzenia na tnie butelki.

A ta etykieta jest przyklejona zwykłym klejem roślinnym, co łatwo sprawdzić, bo jeden z rogów odstaje. W tej butelce, którą pan tak pięknie zachwalał, znajduje się imonia da lub - w najgorszym razie najtańsze wino owocowe silnie podgrzewane dwutlenkiem węgla, podobnie jak woda sodowa.

Było mi głupio. Przepraszam i wyjaśniam, że próbowałem pośredniczyć, w dobiej wierze przekonany, że szampan istotnie pochodzi z niemieckich magazynów wojskowych. Całą złość przelałem na mojego kolegę bankowego, który mnie wplątał w tą aferę. Okazało się jednak, że i on padł ofiarą kombinatorów - był bowiem tylko pośrednikiem. Dla sprawzenia diagnozy pana Komorowskiego otworzyliśmy (nawet z hukami!) okazywą butelkę „szampana Pommery”, który w rzeczywistości okazał się „sikaczem” - made in Warsaw.

Nieporozumienie z „francuskim” szampanem nie miało ujemnego wpływu na nasze stosunki handlowe z kawiarnią „U Elny Gistiedt”. W dalszym ciągu moich lo-

Prasa doniosła, że w październiku 1932 r. zmarła w Sztokholmie Elna Gistiedt - Kiltynowiczowa, światowej operetkowej okresu międzywojennego, która często występowała na scenach polskich. W okresie okupacji hitlerowskiej zetknąłem się w Warszawie z Elną Gistiedt jako dostawcą łodu naturalnego i sztucznego do restauracji, prowadzonej przez artystkę pod szyldem kawiarni „U Elny Gistiedt”, na terenie byłej w dawnym pałacyku



ANTONI SODOLSKI

BYŁEM

DOSTAWCA

KAWIARNI

„U Elny

GISTIEDT”

Z WARSZAWSKIEGO ALBUMU



Prasa donosiła, że w październiku 1992 r. zmarła w Sztokholmie Elna Glistedt – Kiltyńowiczowa, światowej sławy szwedzka śpiewaczka operalkowa okresu międzywojennego, która często występowała na scenach polskiej zaskonjunkturalerowskiej zaskonjunkturalerowskiej w Warszawie z Elną Glistedt jako dostawca lodu naturalnego i sztucznego do restauracji, prowadzonej przez artystkę pod szyldem kawiarni „U Elny Glistedt” na terenie byłej w dawnym pałacyku

## Z WARSZAWSKIEGO ALBUMU

WIDOK Z WIEŻY KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO w kierunku placu Saskiego, na pierwszym planie ul. Mazowiecka u zbiegu z Królewską, fot. z roku 1895. Plac był wówczas mniejszy niż w latach międzywojennych, istniały bowiem jeszcze oficyny pałacowe. W lewej części zdjęcia przed Pałacem Saskim widać obelisk – pomnik, wystawiony w roku 1840 przez władze carskie ku pamięci „Poliaków” wermachtu monarchii w Noc Listopadową. Z całej dalszej zabudowy dobrnym znajomym wydaje się jedynie zachowany do dziś, a wtedy świeżo wzniesiony, Hotel Europejski. Interesujący jest również pierwszy plan zdjęcia. Za tydzień pokazujemy to samo miejsce sfotografowane kilkanaście lat później, warto więc zachować numer do porównania, chociażby posesji na rogu ul. Mazowieckiej i Królewskiej. Tu widzieliśmy klasycystyczną karnię wzniesioną między rokiem 1770 a 1780. Należała ona m.in. do Stanisława Małachowskiego, a od roku 1787 do Augusta Arndta, który zlecił przybudowę kamienicy Szymonowi Bogumiłowi Zugowi. W kilkadziesiąt lat później posesję kupił Leopold Kronberg i wystawił na niej okazały pałac. (FG)



dzień „U Elny” rachunki miały być możliwe, podziwiania wokólnych występów estradowych Lucyny Messal (widzącym ją zwiastuje w nieodczynnym towarzystwie 2 rozkosznych pieśńców – jamników). Bolesława Mierzejewskiego, Jerzego Kaliszewskiego, Haliny Jeziorskiej, Stanisławy Stepińskiej i inn. Śpiewającym towarzyszyła na fortepianie pani Leszczyńska, żona wielkiego Jerzego. Personalnelnerski obsługujący gości, składał się wyłącznie z ludzi teatru, estrady i filmu. Zajął ją często do lokalu żona Leona Komorowskiego, Irena z dwójgim małżonkiem, bliźniat Piotrusiem i Mają (obecnie znana aktorka)

Lokal, wkrótce po otwarciu zasłynął z dobrej kuchni, doskonałej obsługi i względnie go bezpieczeństwa, albowiem Niemcy, licząc się niewątpliwie z neutralnym obywatelstwem właścicielki i jej światową sławą artystyczną, unikali „japanek”, rewizji innych „małotów” na przytulny lokal na piętaku. Powodzenie i duża frekwencja gości „U Elny Glistedt” odbijały się korzystnie na obrociech mojej firmy lodowej. Dostawy lodu wznęstały. Często musiałem dosyłać i dodatkowe partie. Moi pracownicy, dostawcy lodu do gospód, młodzi, sprytni, sprawni, fizycznie chłopczy, w większości członkowie podziemia, bardzo chętnie jeździli na Nowy Świat, by tam, po ziozeniu w lodowniach lodu, otrzymywali w kuchni doskonały obiad, a od zaprzyjaźnionego szatniarza, Jana Zająca, pakiet gazetek konspiracyjnych do kolportażu, szatniarzem była punktem kontaktowym AK. Chłopczy dostarczali również lód do gospód niemieckich. Jedną z większych była restauracja niemiecka „Mitropa” na Dworcu Głównym. Otóż, moi pracow-

na, marza sprzeżeni, w końcu, można było sporo zarobić, potrzebni tylko hurtowi, na bywy szampana. Kolega z PKO liczył na moje znajomości wśród zażądów gastronomicznych. Zgodziłem się na pośrednictwo. Zapakowałem do teki jedną butelkę wytwornego szampana na pokaz i niezwłocznie pobiegłem do mojej najlepszej gospody „U Elny Glistedt”. Właścicielka okazała duże zainteresowanie moją ofertą, ale pragnęła uzgodnić zakup z dyrektorem kawiarni „Sianokosiu” – tak zartobliwie nazywała Halinę Sianokoską – poprosiła nas na hrabiego. – On się zna na wszystkich trunkach, jak nikt w Warszawie

Podszedł do nas wytworny, szczerzy, średniego wzrostu, lekko łysiejący miły pan, bliźniaczko podobny do brata, generała Tadeusza Bora-Komorowskiego. Przyjął ode mnie butelkę, zerknął na nią przelotnie i zaczął obracać w rękach, przesuwał palce po etykiecie. Patrzył mi w oczy i lekko się uśmiechał, słuchając. Jak zachwalałem zalety wspaniałego francuskiego szampana światowej marki „Pommery”. Stojąc obok właścicielka lodu słuchała z zainteresowaniem moich popisów reklamowych. Sądząc po wrażeniu, jakie uczyniłem na słuchaczach, czuliem się już posiadaczem zamówienia przynajmniej na kilkadziesiąt butelek szampana. I miłym, oczekując zamówienia, Pan Komorowski jednak zwrócił mi uwagę w dłoniach butelkę ze słowami: – Dziękuję, nie kupimy tego towaru.

Byłem zdumiony. Nie mogłem zrozumieć, dlaczego takie doskonałe wino zagraniczne nie podobano się panu dyrektorowi. Zapylałem o powod odmowy. – To nie jest szampa francuski, odpowiedział zrewca win, ale „lipa” warszawska.

Wojakowski. Wolałem na mojego kolega bankowego, który mnie wplatał w tę sieć. Okazało się jednak, że i on padał ofiarą kombinatorów, był bowiem tylko jednym z ogniw w łańcuszku pośredników. Dla sprawdzenia diagnozy pana Komorowskiego stworzyliśmy (nawet z huklem!) okazową butelkę „szampana Pommery”, który w rzeczywistości okazał się „sikaczem” made in Warsaw.

Nieporozumienie z „francuskim” szampaniem nie miało ujemnego wpływu na nasze stosunki handlowe z kawiarnią „U Elny Glistedt”. W dalszym ciągu moi chłopcy dostarczali lód do kuchni na piętaku – byłej Ambasady – a zdobyta na Niemcach w lokalu Dworca Głównego broń przekazywali przez szatniarza do zakładowych rak żołnierzy AK. W mroźną zimę 1943 roku pracownicy przynieśli mi rewiacyjną wiadomość od pana Zająca, że Elna Glistedt finansowała wykupienie od kolejarzy niemieckich na bożniczy Dworca Wschodniego całego wagonu przemarzniałych dzieci, które odłączone od wysiedlonych z Zamojszczyzny polskich rolników, były transportowane do Rzeszy w nieogrzewanych bydłych wagonach. Wykupione dzieci znalazły natychmiast opiekę u masowo przybyłych na dworzec warszawianek. Wieści z tych dzieci znalazły się w „U Elny Glistedt”.

Obecnie z nekrologu śp. Elny Glistedt-Kiltyńowiczowej, zamieszczonego w prasie przez Zarząd Główny Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru, Estrady, Radia, TV i Filmu ZASP dowiedzieliśmy się, że zmarła w Szwecji artystka w testamencie zapisała cały swój majątek na rzecz dzieci polskich.

STOICA



### III/5-INNE MATERIAŁY

- "zapalmy dla niej świeczkę" - tekst Terezy Marzeńskiej  
Msf. Org. K. 2, s. 1-2.
- Karta inform. dot. Gistedt - Kiltynowicz Elmy, sprowadzone  
p.wei. D. Rutecką w 2002 r. Rkf. Org. K. 1, s. 3-4.
- "Swedish Star - Kto zapamięta Elmę (...)" Msf. Org.  
K. 2, s. 5-6. (rob. tej III/3).





Znów wrzesień, a z nim wspomnienia. Wracają tamże dni straszne i wzniosłe zarazem; tamci ludzie - bohaterzy, choć często bezimienni; tamte miejsca, w których "działa się" historia.

Takim miejscem w Warszawie doskonale znanym uczestnikom tamtych zdarzeń była kawiarnia "U Slay Gistedt" w dawnym pałacyku Branickich na Nowym Świecie pod numerem 18. Tu w koktejl-barze na parterze królował Jan Kreczmar - czołowy aktor polskiej sceny, obok w Barze Myśliwskim - aktorka Justyna Karpińska, a kelnerkami były znane ze sceny i estrady wykonawczynie. W jednej z sal na piętrze znajdowała się estrada, tam zobaczyć i posłuchać można było Lucynę Messal, Bolesława Mierzajewskiego, Jerzego Kłiszczyńskiego i innych, a wśród nich właścicielkę lokalu - światowej sławy szwedzką śpiewaczkę operetkową Słay Gistedt.

Przed laty przyjechała ona do Warszawy na kilka występów, ale poznała tu Witolda Hiltynowicza, znanego kupca warszawskiego i ta znajomość zmieniła jej życie. Krótce została żoną i pozostała w Warszawie. Pozostała także wtedy gdy ewakuowała się ambasada Szwedzka z całym personelem dyplomatycznym i proponowano jej by i ona - jako obywatelka neutralnej Szwecji opuściła okupowaną Warszawę. Została - bo jak pisze prof. Tadeusz Sivert: ... "czując się Polką, ale uszając świadomość, że jest cudzoziemką... /może liczyć na pewne prerogatywy ze strony okupanta, dzięki którym stanie się pomocna Polkom w ich walce". Została więc, zakłada kawiarnię, która nie tylko daje pracę aktorom nie godzącym się na granie dla Niemców, ale dzięki uprzywilejowanej pozycji cudzoziemki i artystki o światowej sławie jej właścicielki - stanowi w miarę bezpieczne miejsce spotkań dla ludzi pod siemem. Bo - jak sama wyznaje w swoich wydanym w 1982 r. w Polsce /ze skreśleniami censury/ wspomnieniach zatytułowanych "Od operetki do tragedii" : - "Wiedziałam, że tu jest moje miejsce, że będę potrzebna... to był mój obowiązek"

w kawiarni "U Elmy" nie tylko przekazywano szyfry, meldunki i rozkazy, ale i pistolety, którzy sprytni warszawscy rozwoziciele lodu dostarczający swój towar do niemieckiego lokalu "Mitropy" znajdującego się na Dworcu Głównym ocinali tu niepostrzeżenie tłoczącymi się niemieckimi żołnierzom. Z ogromną rzetelnością i dbałością o szczegóły opisuje te akcje p. Antoni Sodólski, kierownik przedsiębiorstwa dostarczającego lód, w artykule "Byłem dostawcą kawiarni "U Elmy Gistedt" zamieszczonym w 1983 r. w "Stolicy"

Ale tym, co poruszyło polskie serca w tamtych dniach była jej akcja na rzecz uratowania polskich dzieci z Zamojszczyzny. Zabrała pieniądze i kosztowności i wypożyczając ze szwedzkiej Ambasady samochodem pojechała na rampę Dworca wschodniego, gdzie w nieogrzewanych, bydlęcych wagonach stłoczone były dzieci przygotowane do wywiezienia w głąb Rzeszy. Mimo szerokiej ceny oferowanej za ich uwolnienie - Niemcy zgodzili się wydać jej tylko sto, bo: "oni tam już nie istnieją, będą rozstrzelane" Uratowała więc 34 dzieci, którym w tym czasie opiekowały się czekające już na tyłach kawiarni warszawianki, zbierając dzieci do swych domów.

To jedna tylko akcja powinna wspomnieć tej Szwedce - polskiej patriotce naszą wdzięczną pamięć. Szwedzi już o niej zapomnieli. Spoczywa na tamtejszym cmentarzu w Solnej, nikt już nie wie, że to nie tylko wielka aktorka, ale i Człowiek, bohaterka dwóch narodów.

Pomyślmy o niej, gdy wspominać będziemy tamte dni. I zapraszamy dla niej świecką, niech jej płomień przywoła choć na chwilę Elwę Gistedt-Kil-tynowicz, światową gwiazdę operetki i matką 34 dzieci polskich, którym ona ofiarowała życie.

Terese Marcusewska

Paula p. Dawita  
Rutecka 1.10.2002v.



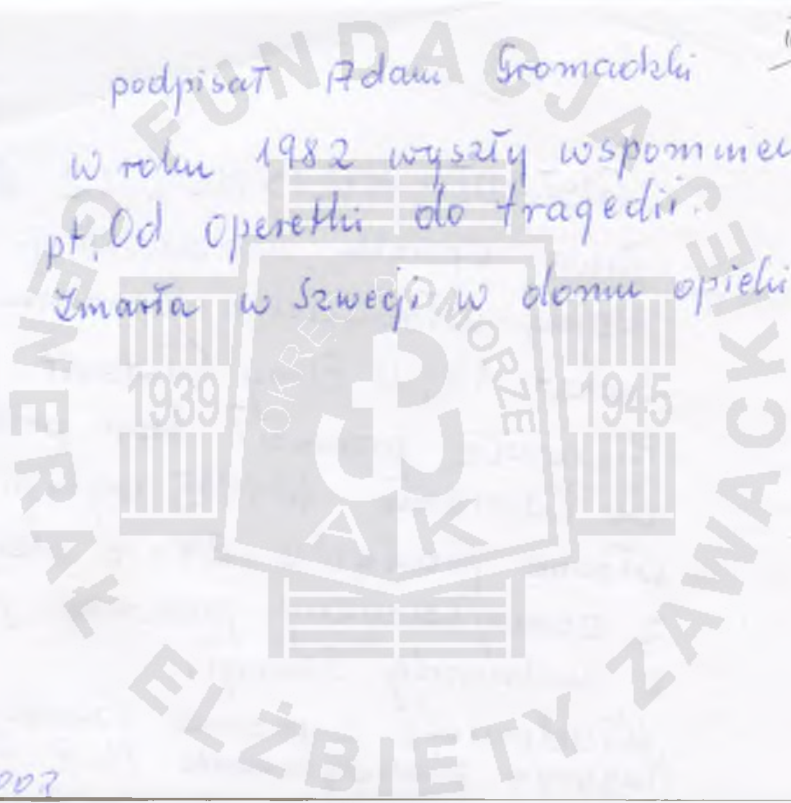
i "d" Varia

FUNDACJA  
III/5/3 Warszawa  
+ GISTEDT - KILTYMOWICZ Elma  
Diwa Operetki Warszawskiej. W czasie  
wojny właścicielka Kawiarni Nowy  
Świat 18, u Elmy Gistedt. Jej  
Kierowca przewozi bron pod lodem  
do Kawiarni. W 1943 wyłapyta 20,  
właśnie pieniądze 34-ro dzieci  
z zamyszczyzny przewozić je niezawodnie  
z ambasady Szwecji.  
Wiadomość z pisma Swedish Star  
Magazyn Skandynawski Nr 8 III lato 2001  
verte

podpisał Adam Gromacki

III/5/4

W roku 1982 wyszły wspomnienia  
pt. Od Operetki do tragedii.  
Zmarła w Szwecji w domu opieki



W Rub  
09 2007



11/5/15



Osobizna / People



Wydarzenia / Events



Natura / Nature



Turystyka / Tourism



Technika / Technology

Nr 8 (III) Lato/Summer 2001

ISSN 1404-1669

www.swedishstar.com

# SWEDISH STAR

MAGAZYN SKANDYNAWSKI  SCANDINAVIAN MAGAZINE

Cena: 5 PLN



**KTO ZAPAMIĘTA ELNĘ?  
WHO REMEMBERS ELNA?**

## BLEKINGE

- CUDOWNA PODRÓŻ PRZEZ OGRÓD SZWECJI
- FANTASTIC JOURNEY THROUGH SWEDEN'S GARDEN

**INSIDE:**  
Newsletter - Polish-Swedish  
Chamber of Commerce



# Kto zapamięta Elnę?

Jest w Sztokholmie cmentarz, w dzielnicy Solna, a na nim wydzielona część polska. Jest w tej części zwykła tablica nagrobna, a na niej napis: Elna Gistedt-Kiltynowicz. Mało kto wie, że spoczywa tu primadonna Operetki Warszawskiej z lat międzywojennych, rodowita Szwedka, która zjawiła się w Polsce na dwutygodniowe tournée na początku lat dwudziestych, a pozostała w niej...22 lata. Przeżyła zatem okres niepodległości, a potem tragiczne czasy wojenne.

Elna Gistedt zmarła w Sztokholmie 25 października 1982 roku. Wraz z jej śmiercią odszedł zgiełk triumfalnych występów u boku takich znakomitości minionej epoki, jak: Mieczysława Ćwiklińska, Wiktoria Kawecka, Wincenty Rapacki, Ludwik Sempoliński i wielu innych. Lecz nie w aurze świetności tych czasów pochylałam się nad rozspianą i roztańczoną Elną, ale nad jej wspinałym, gorącym sercem.

W marcu 1943 roku Elna Gistedt dokonała czynu niezwykłego. Na wieść o tym, że Niemcy skierowali transporty dzieci z Zamajszczyzny do Warszawy - postanowiła natychmiast te dzieci wykupić. Wypożyczyła z ambasady szwedzkiej ciężarówkę i pojechała nią na Lubelszczyznę. Niemcy akurat ładowali płaczące dzieci do bydłowych wagonów. Nie od razu chcieli je odsprzedać. Przekonała ich dopiero zawrotna suma. Zgodzili się tylko na chore dzieci. „One i tak już nie istnieją - powiedział jeden z oprawców - jadą na rozstrzelanie”. W ten sposób Elna uratowała życie 34 dzieci. Szczegóły tego zdarzenia znane są również dzięki Czesławowi Listwoniowi, który znał Elnę osobiście.

Czesław Listwoń mieszka w Szwecji od lat, w skromnym lecz pełnym uroku mieszkaniu, będącym niejako scenografią jego duszy. Spośród licznych pamiątek, wśród których również pieczołowicie przechowuje oryginalne zdjęcia Greta Garbo - wyciąga unikatowe nagrania Elny Gistedt. Wsluchując się w ciepły sopran primadonny - wyobrażam ją sobie nie na scenie operetki, gdzie święciła triumfy, lecz na platformie owej ciężarówki, która wiozła polskie dzieci. Tu stworzyła kreację największą i najtrudniejszą ze wszystkich. Kreację prawdziwego człowieka. W tragedii, bo tak nie bez powodu przecież zatytułowała swoje wspomnienia - "Od operetki do tragedii".

Pan Czesław był pośrednikiem w tłumaczeniu książki Elny Gistedt ze szwedzkiego na polski. Odwiedzał często autorkę w sztokholmskim domu starców Betaniastiftelsen Sjukhus, gdzie przebywała u schyłku swego życia. Dzięki jego pomocy oraz na skutek usilnych zabiegów prof. Tadeusza Siverta z Warszawy, z którym był w ciągłym kontakcie, książka Elny ukazała się po polsku w 1982 roku. Te niezwykle fascynujące wspomnienia szwedzkiej gwiazdy Operetki Warszawskiej przełożyła znakomicie Maria Olszańska. Pan Czesław wspomina, że Elna ubolewała nad wykreśleniem przez ówczesną komunistyczną cenzurę niektórych fragmentów wspomnień. No cóż, z pewnością nie taka Polska marzyła się Elnie, kiedy w czasach wojny włączyła się czynnie do walki z Niemcami. Wiedziony ciekawością dotarłem w Bibliotece Miejskiej w Sztokholmie do oryginalnej wersji wspomnień w języku szwedzkim. Bardziej od bicia cenzury polskiej zaszkodził mi fakt, że jak wynika z karty bibliotecznego, jestem dopiero...drugim czytelnikiem tej książki. Czyżby Szwedów niewiele obchodziło bogate i szlachetne życie ich krajanki?

Prof. Tadeusz Sivert tak opisuje jej postawę podczas okupacji hitlerowskiej:

„Elna Gistedt, czując się Polką, ale jednocześnie mając jednak świadomość, że jest cudzoziemką, nie tylko nie opuszcza Warszawy prawie do ostatniej chwili zmagania z okupantem, ale włącza się czynnie do całej akcji dramatycznej okresu wojny (...). Zdaje sobie sprawę, że jako obcokrajowiec może liczyć na pewne prerogatywy ze strony okupanta, dzięki którym stanie się pomocna Polakom w ich walce z wrogiem, czuje się przez to potrzebna. Taką też rolę przyjmuje na siebie zakładając kawiarnię „U Elny Gistedt” na Nowym Świecie 18. Ratuje w



Elna Gistedt w „Carewiczu”

ten sposób swoich kolegów nie godzących się pracować dla Niemców”.

Zacytujmy tu jej słowa: „Wiedziałam, że tu jest moje miejsce, że będę potrzebna, aby pomagać ludziom (...), to był mój obowiązek”. Elna - nieoczekiwanie dla fanów „Listy Schindlera” - jawi się jako nowy temat do filmu. Kto go podejmie? Czy będzie to szwedzka reżyserka Marianne Ahrne, lubiąca się w oryginalnych i ulotnych historiach? Kto nakręci film o tej niezwykłej Szwedce, dla której Polska była drugą ojczyzną, może nawet droższa niż prawdziwa?

Elna Gistedt, po mężu Polaku Kiltynowicz, dokończyła swego żywota w jednym ze sztokholmskich domów starców Betaniastiftelsen Sjukhus. Siostra Britta, z którą chciałem porozmawiać na jej temat, - niewiele mogła mi o niej powiedzieć. Owszem wie, że była kiedyś gwiazdą. Ale tu, w tym ekskluzywnym co prawda domu - nie ma miejsca dla gwiazd. Tu zapewnia się jedynie dobrą opiekę niezdarnym i osamotnionym starszkom.

Właśnie obok mnie, któraś z sióstr popycha przed sobą wózek inwalidzki. Siedzi na nim nieruchomo wiekowa starszka. To rosyjska arystokratka - Edith Duensing. Ta pamięta Elnę. Kto zapamięta Edith?

Warto się pochylić nad przeszłością starych ludzi i ocalić od zapomnienia żywe perły ich uczynków, aby mogły wzbogacić i nasze życie. Kimkolwiek jesteś, zajrzyj czasem przechodniowi na cmentarz w Solnej. Pochyl z szacunkiem głowę nad prochami artystki operetkowej, która odważyła się zagrać jedną z głównych ról w polskiej tragedii.

Adam Gromadzki



THE BEST FISH RESTAURANT IN GDAŃSK

Taverna

THE RESTAURANT IS LOCATED IN THE CENTRE OF THE OLD GDAŃSK. OUR SPECIALTY ARE: COURSES OF FISH, POLISH CUISINE AND FRENCH CUISINE OF THE LIMOUSIN REGION. WE ORGANIZE BANQUETS AND PARTIES IN THE RESTAURANT AND PLACES INDICATED BY OUR CLIENT. NUMBER OF SEATS: 70 INSIDE THE RESTAURANT, 60 IN OUR SUMMER OPEN-AIR AREA. WE ACCEPT CREDIT CARDS: AE, VISA, JCB, DC, MC, EURO-CARD

BOOKING OF SEATS:

TEL (58) 301-41-14. FAX (58) 301-23-45. 88-828 GDAŃSK, ul. POWROŃNICZA 19/20



#### IV. Korespondencja:

- 24.11.1997 - list D. Ruteckiej do prof. E-2. Rkp. oryg. K. 1, s. 1.  
9.03.1998 - list D. Ruteckiej do J. Walentyńczyka. Rkp. oryg. K. 1, s. 2.  
22.04.1999 - list D. Ruteckiej do Fundacji. Rkp. oryg. K. 1, s. 3.  
10.05.1999 - list A. Roj. do D. Ruteckiej. Msp. Kopia, K. 1, s. 4.  
10.06.1999 - list A. Roj. do Weroniki Boguszczyk. Msp. Kopia, K. 1, s. 5.  
Grudzień 1999 - list - życzenia D. Ruteckiej do prof. E-2. i Fundacji  
Rkp. oryg. K. 2, s. 6-7.
28. III. 2002 - list A. Roj. do D. Ruteckiej. Msp. Kopia, K. 1, s. 8.  
5.06.02. - list E-2. do D. Ruteckiej. Rkp. Dwie kserokopie,  
K. 2, s. 9-10.
13. VI. 2002 - list A. Roj. do D. Ruteckiej. Msp. Kopia, K. 1, s. 11.  
23.06.2002 - list D. Ruteckiej do A. Roj. Rkp. oryg. Na mecie  
dojuszki odrywane E-2. K. 1, s. 12-13.  
-11- list D. Ruteckiej do Prof. E-2. Rkp. ksero, K. 1, s. 14.
- 1.07.2002 - list D. Ruteckiej do Fundacji. Rkp. oryg. K. 1, s. 15.  
9. VII. 2002. - list A. Roj. do D. Ruteckiej. Rkp. ksero, K. 1, s. 16-17.
- 27.02.03 - Data wpływu - list D. Ruteckiej do A. Roj. Rkp. oryg.  
K. 1, s. 18.
- 19.03.2003 - list D. Ruteckiej do A. Roj. z dojušk. A. Roj. Rkp.  
oryg. K. 1, s. 19-20.
- 7.07.2003 - list A. Roj. do D. Ruteckiej. Rkp. ksero,  
K. 1, s. 21-22.
- Brak daty - list E-2. do D. Ruteckiej. Rkp. ksero, K. 1, s. 23.
7. I. 2008 - list D. Kr. do D. Ruteckiej. Rkp. ksero, K. 1, s. 24.  
23. I. 2008 - list D. Kr. do D. Ruteckiej. Rkp. ksero, K. 1, s. 25.  
8. II. 2008 - list D. Kr. do D. Ruteckiej. Rkp. ksero, K. 1, s. 26.



T. 720/USK

IV/1

Szanowno Pani Profesor

Wpłynęło dnia 24.10.92  
L.dz. 1696/USK/92

Przesyłam dane o swojej działalności w czasie okupacji. Przepraszam, że po tak długim czasie przesyłam. Listy kombatanek jeszcze nie są skomponowane. Nie ma chętnych do pomocy. Przesyłam Pani Profesor zdrowia i sił do dalszej pracy

Gościnnie pozdrawiam

Drutecha



T. 720/182

do teściu!

IV/2

list D Rutckiego  
do J. Heleny Tymoskiej

Gdańsk 9.03 1998

Szanowna i Droga Pani

Przepraszam, że nie mogłam być na zebraniu  
gdyż byłam w Warszawie. 11 marca wylatuję do USA  
na 4,5 miesiąca. Pani Janina Brzozowska  
wypisuje wszystko. Jestem jej bardzo wdzięczna,  
że mi pomogła. Inne Panie przyszły na jeden dzień  
i więcej się nie pokazały. To była uciążliwa praca  
przepracowanie prawie 40 tys. kartotek i tezek.  
Ale trud wzięłyśmy dzień.

Łączę serdeczne pozdrowienia  
i dużo zdrowia

D Rutcka



Szanowna i Droga Pani!

Bardzo dziękuję za przekazanie mi przez Ulę Księżkę Jubileuszową Pani Profesor Elżbiety Zawackiej. Udało mi się wyszukać dokumenty Weroniki Boguszczyk o toż mieszkając w Solyń 81-413 ul.

Dane rodzice Władysław i Helena Scibierska.

urodzona 04.08.1904 w Ciotczy ps. "Lasica"

Działalności ZWZ FK od marca 1941 do 1944 wyzwoleń Lublina. "Od marca 1941 była łączniczką w dostawie zapalników do sztabownicy broni w Lublinie ul. Lipowa 19

Znane jest mi też i to że Boguszczyk wraz z mężem i synem Janem byli zatrudnieni w produkcji zapalników mieszkającym się w Lublinie przy ul. Pstrawskiego, w czasie okupacji "Teatralna".

Oświadczam to podpisani Aleksander Hołyst ps. "Cis" zamieszkały Lublin

Szymonowice 10 z dnia 29.01.1976. Potwierdza

to drugi świadek Małgorzata Krawczyk ps. "Albatros" "Szybli" zom. Lublin Grażyny 21/26 z dnia 27.01.1976

Działalności p. Boguszczyk uznano 3 lata i 5 miesięcy

Pani Boguszczyk nie wymienić zaświadczenia o uprawniemach kombatanckich.

Przesyłam swoje zdjęcie trochę zniszczone mające około 50 lat. Pani zjora zohowa i dalszej owocnej pracy Proszę o przekazanie zjorem Pani Profesor i Pani Jance

Z serdecznym pozdrowieniem

D. Rutche



IV/4.

# MEMORIAL

*General Marii Wittek*

*L. dz.*

Toruń, dn. 10 05 1999r.

Pani Danuta Rutecka

ul.

80- 433 Gdańsk

Szanowna, Droga Pani!

Bardzo serdecznie dziękuję za uzyskaną informację o służbie konspiracyjnej w ZWZ - AK w Lublinie p. Weroniki Boguszowej, także Jej adres. Postaram się nawiązać z Nią kontakt i poprosić o relację. Dziękuję również za zdjęcie Pani, które wzbogaca Pani teczkę osobową o sygnaturę 720/ WSK znajdującą się w naszym Archiwum.

Bardzo cieszę się ze współpracy z Panią. Jestem w stałym kontakcie z naszą przedstawicielką „Memoriału” na Wybrzeże p. Urszulą Kentzer. W ostatnim liście wspominała o wypisywaniu kart informacyjnych kobiet- żołnierzy z książek ( według wzoru podanego w załączniku do Komunikatu nr 5. Można zaproponować tytuły z własnego księgozbioru. Przed przystąpieniem do opracowywania kart proszę napisać do nas - sprawdzamy w zeszytach opracowywanych książek, czy tytuł się nie powtarza. Będzie to dla nas duża pomoc.

Dziękuję za miłe życzenia. Pozdrawiam serdecznie, życzę wiele zdrowia i pomyślności.  
Zapraszam do dalszej współpracy z naszym Archiwum.

Z wyrazami szacunku

mgr Anna Rojewska

Dokumentalistka Archiwum WSK

( odpowiedzialna za kontakty z woj. pomorskim)



Toruń, dnia 10 06 1999r.

14/5

L. 0/2 - 1278 / WSK / RP

Pani Weronika Boguszowa

ul. I

81 - 413 Gdynia

Kopie

Szanowna, Droga Pani!

Zwracam się do Pani z uprzejmą prośbą o przysłanie do naszego Archiwum relacji o służbie wojskowej w Armii Krajowej - Lublin. Adres Pani i informację o udziale Pani jako łączniczki w ZWZ- Armii Krajowej w latach 1941 - 1944 na terenie Lublina, także udziału męża i syna, uzyskaliśmy od p. Danuty Ruteckiej (Gdańsk, ul. Waryńskiego 2a/7), która współpracuje z naszym Archiwum.

Proszę także o przysłanie kserokopii oświadczeń świadków poświadczających Pani służbę w Armii Krajowej, także zdjęcia najlepiej z okresu okupacji lub powojennego.

Nasze Archiwum aktywnie gromadzi relacje Kobiet - Żołnierzy z terenu całej Polski. Jestem dokumentalistką Archiwum WSK i zajmuję się opracowywaniem dokumentów kombatantek mieszkających na Wybrzeżu. Pragnę nawiązać z Panią kontakt. Myślę, że zechce Pani z nami współpracować.

Wysyłam Pani materiały informujące o działalności naszego Archiwum, także schemat relacji WSK, według którego proszę opracować relację w sposób opisowy.

Pozdrawiam Panią serdecznie - życząc wiele zdrowia i pomyślności. Proszę o odpowiedź.

Z wyrazami głębokiego szacunku

mgr Anna Rojewska

Anna Rojewska

Dokumentalistka Archiwum WSK

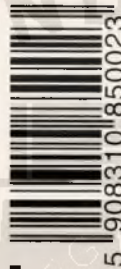
odpowiedzialna za kontakty z woj. pomorskim



PKO POLSKA, ZP Ch. Sp. z o.o., 04-146, Wzrost ul. Głuchowska 10/112, tel. (0-22) 612 40 40

Pani Profesor  
dusz zdrowia  
i przyjemych  
swiqt Bożego  
Narodzenia  
i Nowego Roku  
2000

prześle  
Danuta Rutecka  
Gdańsk grudzień 1999



5 908310 850023

IV/16 16.12  
Wpłynęło dnia  
Licz. 3652 / 456 / 99

PR1024/19007  
P/B-46/A

Wielmożna Pani  
Prof dr Elżbieta Zawacka



Wpłynęło dnia 16.12 KM  
Ldz. 3452/WK/99

IV / 7

Dla Wszystkich Pracowników  
Fundacji Archiwum Pomorskiego  
Armii Krajowej  
przyjemnych, zdrowych świąt  
Bożego Narodzenia i Nowego  
Roku 2000 oraz dalszej  
owocnej pracy i wytrwałości  
w przeciwnościach

presyte  
Danka Rutche

Sdańsk grudzień 1999



IV/8

Toruń, dnia 28 III 2002r.

L. di. 742/WSL - 412/03

Pani Danuta Rutecka

ul.

80-433 Gdańsk

Kochana Pani Danusiu

W imieniu wszystkich pracowników Fundacji na czele z Panią Dorotą Zawacką-Wakarecy Prezesem Zarządu Fundacji, serdecznie pozdrawiam i bardzo dziękuję za ogromny wkład pracy, poświęconego czasu na opracowywanie kart informacyjnych. Dołączam oddzielną kartę z podziękowaniem od Pani Profesor. Wszystkie karty ( naliczyłam 450) wpisałam do tzw. „zielonego” zeszytu w którym jest rejestr tytułów opracowywanych książek i nazwiska opracowujących. Pani zasługi są najowocniejsze w tym kwartale. Jest to duża pomoc w naszych pracach archiwalnych. Niech szczerze chęci i siły nie opuszczają Pani. W tej pracy bardzo ważny jest wzrok. Bardzo ubolewam, że w innych województwach tak mało angażują się przedstawicielki Memoriału. Narzekają na słabe oczy. Szukam chętnych wśród Kombatantek z formacji I i II Armii WP. Pani Profesor liczy na współpracę przedstawicielek różnych formacji. Nie jest to łatwe zadanie do zrealizowania.

Pani Danusiu, jeżeli jest to możliwe to proszę nadal wypisywać nazwiska kobiet.

Wkrótce będzie wysyłany Biuletyn Fundacji z życzeniami świątecznymi. Jeszcze raz dziękuję za wszystko, życzę pogody ducha i wiosennego nastroju wraz z uściskami.

Z wyrazami głębokiego szacunku

*Anna Rojewska*

Anna Rojewska

Dokumentalistka Archiwum WSK

Elżbieta Zawacka, "Zo"  
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136/26  
tel. (56) 65-17-344

IV/9

Termin 5 06 02

1.dz.2563 EZ 2002

Kopie

Droga Koleżanko Danuto,

zakreślam firmie Pami wydawniczo  
w drujerme ze bliskim Bas kart in forma  
cyjnym de dla naszego Archiwum - 98  
tak bardzo potrzebne.

Byłabym bardzo wdzięczna, gdyby  
Pami porozumiała się z p. Teresą Ciesielską  
(Gdańsk ul. Dymarskiego 303 nr 17<sup>B</sup> m 4, tel  
557 32 17) - jest to nowe członkini Mu.  
moriału, która ma pomysł piśmie  
artykuły do "Pamięci" i wykonać  
prace redakcyjne. Jest Was spora Gro-  
madka - utwórci przyjmijcie. Czekam  
na Wasze nowe zadania! tworzymy  
pamięć w Polsce Muzeum Wojakowej Sławi  
by Polek. To trudne zadanie - liczymy  
na Was.

Proszę wydawniczo polecić kol. Władze  
Kulturze, Alicji Mierzymowskiej i tyle in-  
nych. Pamię wydawniczo serdecznie  
życzeń na dalsze

A. ZAT.

Elżbieta Zawacka



Elżbieta Zawacka, "Zo"

87-100 Toruń, ul. Gagarina 136/26  
tel. (56) 65-17-344

IV/10

Termin 5 06 02

Droga Koleżanko Danuto,

Jakże jestem Pani सद्वर्धनी  
w dalszym za blisko 300 kart in forma-  
cyjnym dla naszego Archiwum - są  
tak bardzo potrzebne.

Byłabym bardzo wdzięczna, gdyby  
Pani porozmawiała mój z p. Teresą Ciesielską  
(Gdańsk ul. Dąbrów 303 m 17<sup>B</sup> m 4, tel  
557 32 17) - jest to nowa entonkimi the-  
moriata, która mam pomagać pisze  
artykuły do "Pamięci" i stykającej  
przez redakcyjną. Jest Was spora gro-  
madka - utworzei pierwszy zespół. Czekam  
nas dłużej nowe zadania i tworzymy  
jedynie w Polsce Muzeum Wojskowy Stari-  
by Polek. To trudne zadanie - liczymy  
na Was.

Proszę सद्वर्धनी pozdrawić kol. Królową  
Kontrową, Mielę Mierzymowską i tyle in-  
nych. Pani सद्वर्धनी serdecznie i  
życzeń na dalsze

A. Zat.

Elżbieta Zawacka

MEMORIAŁ  
General Marii Wittek

Toruń, dnia 13 VI 2002r.

1.dz.2563 WSK 2002

*odpou. 2525*

Pani Danuta Rutecka  
ul. '  
80- 433 Gdańsk

Szanowna i Miła Pani Danusiu,

W imieniu Pani Profesor Elżbiety Zawackiej i dokumentalistek Archiwum WSK dziękuję bardzo Pani za przysłane karty informacyjne z książki „Harcerki 1939- 1945”. Opracowała Pani ponad trzysta nazwisk harcerek. Jest to duża pomoc w naszych pracach archiwalnych. Jestem ogromnie wdzięczna Pani za trud i poświęcony czas. Dobrze, że dołączyła również Pani wykaz nazwisk odznaczonych VM i KW. Jeżeli ma Pani szczerą chęć do dalszego opracowywania kart, to uprzejmie proszę o podanie tytułów książek. W Archiwum WSK prowadzimy „zielony zeszyt” opracowywanych książek. Informuję, że nazwisko Pani i liczba przysłanych kart już jest wpisana. Mam też prośbę aby Pani w górnej części kartki nad nazwiskiem i imieniem zostawiła odległość na dwa centymetry. jest to koniecznie potrzebne na wpisanie numeru teczki, ewentualnie zaznaczenie odznaczeń VM i KW. W przypadku osoby już nieżyjącej z lewej strony przy nazwisku trzeba zaznaczyć dwa krzyżyki/ zmarłej po 1945r., jeden krzyżyk jeżeli zginęła w czasie do 1945r. Proszę również zamiast pisać dane: zastosować skrót zob. Pani Danusiu, zapomniała Pani podać stronę skąd pochodzi informacja. Dołączam Pani kartę na wzór, którą sporządziłam z nazwiska Samojsówna Stanisława /zmarłej/. Bardzo się cieszę, że chociaż Pani z całego Wybrzeża jest aktywna wytrwała we współpracy. Maria Wnukowa narzeka na „starość”, ale to chyba żart? Prawdopodobnie p. Ula Kentzerowa jest w szpitalu na operacji oczu. Jeszcze raz dziękując za wszystko, ściskam Panią i oczekuję dobrych wieści z Wybrzeża.

Z wyrazami głębokiego szacunku

*Anna Rojewska*  
Anna Rojewska



Szanowna Pani Aniu!

Dziękuję za cenne uwagi w dalszym wypisywaniu danych. Przepraszam za swoje nieuwagę - nie wypisywać nr. stron. Postaram się poprawić. Porozumieliłam się z Ulą Kentzer i jak pisalam do Pani Profesor i postaramy się zrobić edycja p. Janyiny Waleutymowicz - grobu, oraz epitafium

cinientarzu w Sopocie i Łostowicach. Proszę odpisać czy można zrobić tablice pamiątkowe znajdujące się w kościołach w Sopocie, na Przymorzu i w Bazylice w Gdańsku.

Podaję tytuły książek które posiadam a z których mogę wyciągnąć nazwiska kobiet.

1. Stanisław Podleski - Rapsodia Zoliborska
2. Władysław Bartoszewski - Dni Walentyj Stoliwy
3. Jerzy Lerda - Emisarusz Jui (juć bśi opnac) Mestymoskie
4. Andrzej Ropetowski - W Yschzejowstlin. Obwodnie AK.
5. Krzysztof Komarowski - Armia Krajowa
6. Marek Józef Kwiatkowski - Tu mówi Powstaniec Warszawa
7. Anna Borhiewicz Celinska - "Batalion Łosha"
8. Józef Turkowski - Walki 27 Wołyńskiej Dywizji AK.
9. Stanisław Podlewski - Przemiana przez Piętko
10. Światowy Związek 2. AK Koło w Sopocie - Biogramy i wspomnienia
11. Ewa Kurek - Zapomniony 1943-1949

Bardzo proszę o odpowiedzi czy powyższe tytuły są opracowane. Do p. Tabean nie mogę się dodać aby zapytać czy wie o p. Szymichowskiej (voti)

Łgwie serdeczne pozdrowienia dla Pani z Anią  
Pamięć wciąż żyje  
Dziękuję

Proszę o  
odpisywanie  
na listy  
z dnia 23.06.2002

Wskazanie  
na dane  
kobiety  
z dnia 23.06.2002



verte

IV/13.

Mi Grynichowska to wybitne niemieckie pomorskiej walki  
o niepodległość, przyjaciółka moja i p. Tabean. Jest pochowana  
na cmentarzu w Noisiczy - myślałam że p. Tabean ma  
możliwość jej nagrobku lub mnie poinformować po sp. Grynich-  
owskiej. Proszę p. Tabean o przekazanie ode mnie przesłania  
i zaproszenie do Memoriatu. (Trzeba dla niej dać nam ma-  
terię informacyjną)

30202 Elżbieta Zawacka

Pani Ann, Proszę Kol. Rutkiewicz o przekazanie podziękowań ode mnie za  
wypisywanie kart inf. Cię dziękuję, że jest już w kontakcie z p. Terese  
Lisowską, przedstawicielką ogólnego Memoriatu (Jeszcze może być  
potrzebny na wielopodmiotowy rozmiar u mnie)

z z

Przekam na fot. tablicy. Inki' drugiego formatu.





27 06 2002.  
2678/600/EZ.

Szanowna i Droga Pani Profesor!

Dołączam za miłą i serdeczną list, który otrzymałam  
gdy powraciałam od matki, która ma 96 lat, miesiąc  
w Socarzewie. Postaram się w dalszym ciągu wypisywać  
nawisła z książek uczestnik FK i WSK.  
Porozumieliłam się z Ulką Keutzer i postaramy się  
zrobić zdjęcia o które proszę Pani Profesor!

Łączę serdeczne uściski i życzenia  
zdrowia aby cel był osiągnięty.

P.S. Spokożalam się z p. Piesielką.

Pani Taborec nie wie nic o p. Separchowskiej. Posyłam zdjęcie do wykorzystania  
Droga zbrojna, uczestnik

J. Butecka



10/15  
Gdańsk 1.07 2002

Wpłynęło dnia 207.  
Licz. 2705 H.S. 20a

Szanowne i Drogie Pamię!

Przesyłam zdjęcia do wykorzystania na wystawie:  
Obelisk Marszałka Józefa Piłsudskiego w Górnym: Napis  
umieszczony na tym kamieniu słowa Marszałka wygłoszone  
przez Komendanta w 1915 r. w Zagorzu na temat pracy kobiet w POW.  
„Strasznym jest dla każdego żołnierza moment pierwszego  
boju. Wy nie zacie tego urucia. Ale chłopcy idą ramię  
przy ramieniu w otwarty bój, są, miechy swymi, a wy  
i okiecie samotne, wśród obcych wam ludzi i narażanie  
się na cięższą niż żołnierska śmierć. I nigdy nie  
zaznaicie radości jaką daje wielkie masowe zwycięstwo”  
Zdjęcie tablicy ks. płk. Józefa Zator Przytockiego ufundowanej  
przez Związek Sw. Żołnierzy AK - Koło Gdańsk - Wrzeszcz - znajdującej  
się w kolegiacie MSY we Wrzeszczu ul. Mireckiego. Zdjęcie  
ornatu z emblematami AK. ofiarowanego przez Koło - Wrzeszcz  
w 100 lecie Parafii Najświętszego Serca Jezusowego.  
Dwa zdjęcia z Projekt. Zdjęcie Prezydium Zjazdu w 1991  
w Bibliotece Wojskowej w Warszawie.

Serdce mi wszystkie Pamięi pozdrawiam  
i cześć. Serdecznie dla Pani Profesor

Danuta Rutecka



FUNDACJA  
Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej  
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń  
fax: ☎ (0-56) 65-22-186  
Konto: W/BK II Oddział w Toruniu  
10901506-4675-128-00-0

MEMORIAL GENERALA  
MARII WITTEK



POW  
PWK

WSK-  
-AK

202.2423 KSk 1002

ODP. 0502 US

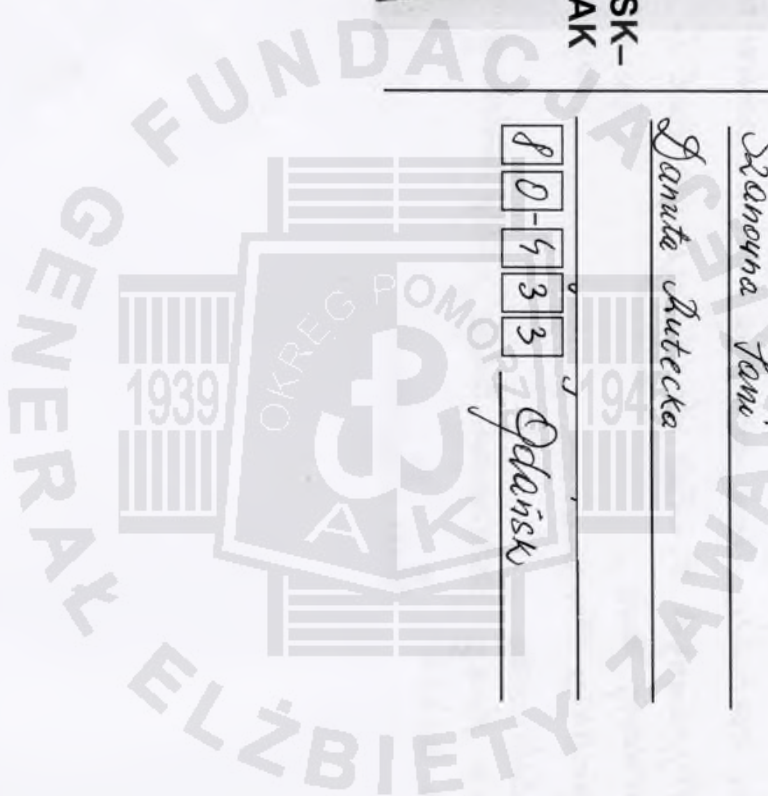
IV/16

Skarżona Jani

Janina Rutcka

80433

Odanski



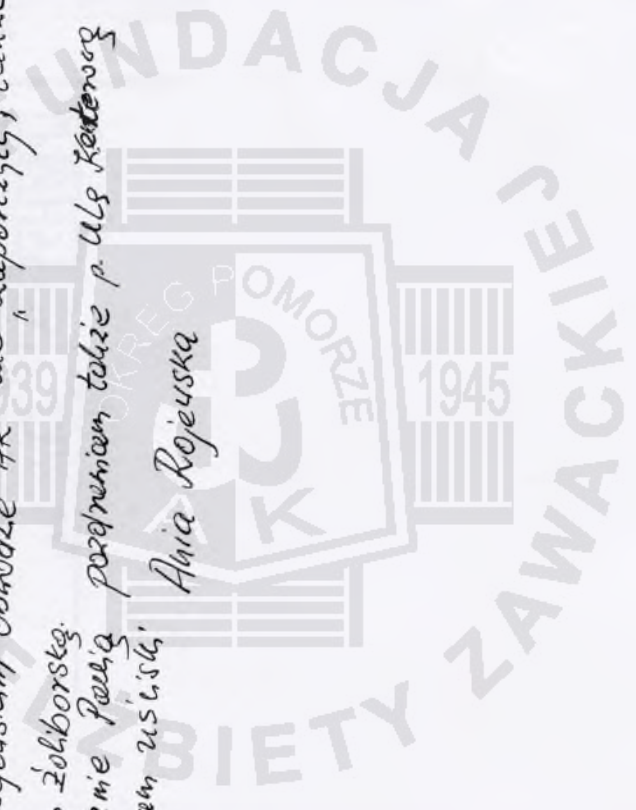
9 III 2002r.

IV/17

Miła Pani Danusia,

Pani Profesor bardzo się cieszy, że jest już Pani  
 w kontakcie z p. Ciesielską. Była u nas u Fundacji  
 jest niezwykle sympatyczna. Pani Profesor dziękuje Pani za pomoc.  
 Do p. Tabaco napiszę, ale wiem że ma powody i od roku  
 nie mamy kontaktu. Może jest chora i nie może odebrać telefonu.  
 Co do wykorzystanych tytułów do wymszywania kart to Lerski  
 być opracowany. Może przystąpi Pani do wyszywania kart  
 w Jdrzejowskim Obwodzie AK" lub "Zapomniany", także  
 "Rapsody Żoliborskie".  
 Serdecznie Panią pozdrawiam także p. Ursz. Kąkolę  
 Dołączam усіх.

Ania Rojevska





Krzyż Virtuti Militari  
ŁoŃa Uńiechowska Döllinger.

Krzyż Walecznych

- 1 Anna Martin trzykrotnie
- 2 Irene Mabelak Koupinsha
- 3 Wanda Tolinsha Kwiatkowska
- 4 Waleria Pawlas Alina
- 5 Wanda Haft szatynska Maciejewska Woźniak

Międzynarodowy Medal Florence Nightingale.

- 1 Wanda Lesiecha Lubbinska
2. Małina Pohorecha
- 3 Stefania Potocha Ziemińska
- 4 Wanda Haft Szatynska Maciejewska Woźniak
- 5 Helena Rabowska - Witkowska
6. Wanda Żurawska

Pro Ecclesia et Pontifice

- 1 Małina Żurawska Kurowska
- 2 Małina Mięrzejewska - Siemiętkowska.

Droga Pani Aniu!

Przesyłam biogramy z książki „Pochylone wdzięcznikiem”  
i listę odznaczeń. Dalsze wypisywanie postaram się w  
najbliższym czasie opracować i wysłać.

Serdeczne uściski i pozdrowienia dla wszystkich

Pani pracujących w Archiwum. Proszę pozdrowić  
Panią Profesor

Całyś wszystkim Pani i życzę  
owocnej a tak trudnej pracy

Janina Rutecka

11/18

<b>FUNDACJA</b> "Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek" w Toruniu	
Wpłynęło dnia:	27 02 03
L. dz.	457/WSK-L.12/03
Załączniki:	.....
Referent:	.....



Wpłynęło dnia:

20 02 2003

L. dz.

685/WSH-412/03

Załączniki:

Referent:

Przesyłam opracowane biogramy kobiet z książki  
Kazimierza Malinowskiego - Żołnierze Łączności  
Walczącej w Warszawie. Biogramy może już Pani  
maja. W najbliższym czasie postaram się wypisać  
biogramy z "Legoty".

Podaję odznaczonych kobiet Krzyżem Orderu Virtuti  
Militari:

Elżbieta Gross - Ostrowska

ps. "Ela"

Romana Łdziarska

ps. "Romka"

Odznaczone Krzyżem Walecznych:

Elżbieta Gross - Ostrowska

ps. "Ela"

Halina Jwanicka - Boguch

ps. "Halina"

Ludmiła Krajewska - Szuba - Babsko

ps. "Mila"

Zofia Kuzmierkiewicz - Dawidożyńska

ps. "Zosia"

Halina Malinowska - Depko

ps. "Magda"

Hanna Osinska

ps. "Wanda"

Maria Danuta Krystyna Porzesińska

ps. "Mania"

Alina Słobodkianek

ps. "Skierka"

Jadwiga Strachalska - Miszczyńska

ps. "Celina"

Antonina Tomczyk - Supranowicz

ps. "Tola"

Romana Łdziarska

ps. "Romka"

Przesyłam dla Wszystkich Pań serdeczne  
ucietowanie zycząc dalszej owocnej pracy

Dziękuję Rutecka

Z książki "Żołnierze Łączności...?"

Ogółem 450 k. inf.

Wpisana do zielonego zeszytu.



FUNDACJA

IV/20

Rutecka zaznaczyła tylko dwie VM  
Gross-Ostrowska i Romana Zdzierska,  
które figuruje w naszej karcoteczce jako Zdzierska  
i nie ma teści.

Z kart od Ruteckiej. Wyjęczym również VM

Zofia Frenko T. 74/158  
Wenus Janda  
Helena Mocaraska 89/158

- 757/158

ELZBIETA ZAWACKA

FUNDACJA  
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej

i  
Memoriał Generał Marii Wittek  
87-100 Toruń, ul. Wielkie Garbary 2, tel. 056/65 22 186  
www.um.torun.pl/~archAK, e-mail: archAk@um.torun.pl  
Konto: WBK II Oddział w Toruniu  
10901506-4675-128-00-0



WYSTAWA  
Wojskowa Służba Polek  
Toruń 16 XI – 31 XII 2002 r.  
Dom Eskenów, ul. Łazienna 16

IV | 21

L. dz. 3429/WSK-412/03

Szanowna Pani

Danuta Rutecka

ul.

80-433 Gdańsk





IV/22

7 07 2003r.

Miła Pani Danusiu,

Dobrze, że tym razem opracowała Pani karty dla Archiwum Pomorza, które przekazałam p. Eli Skerskiej. Bardzo dziękujemy za tę pomoc dla Fundacji. Tym razem mam inną prośbę do Pani i zadanie. W Gdańsku mieszka p. Janina Miemców-Ak w-aa, ul. Malczewskiego 128 B/3, tel. 302 29 10. Proszę pojechać do niej i spisać relację. Ja Pani nie może pisać z powodu choroby. Taką otrzymaliśmy informację. Czy otrzymał się zaproszenie do Garczyna. Dotychczas nie otrzymałam żadnego pisma, a chciałabym pojechać. Serdecznie pozdrawiam - Alina Rojewska



IV/23

Do D. Ruledziej

Droge Pam' Danno,  
Poumydam Pam' Sevdernu  
Zyorem'e Mily Gwiorolki  
i Dobrogo Zdravenja korego  
2006 Roken

Ciesoj si, ze byt' spici vesem  
ne spotkamin wigilijnym -  
bydam myslami z Wasim.  
Moze ne nastepnym spotkamin  
Wasij Gelan'skij Gromadki  
Memorialn podnmacie nad  
"Refleksijami" dalekij "Swj"  
pam' adyiki - prustalam je  
do korego z Was.

Sevderni pozdraviam  
Esbite, Zo"

B. ul.



L. oh. 139/E7/07

IV/24

Do D. Zureckiej - kopia

Projekt: Marzanna Wróblewska

Tom III 71 2008 r.

Szanowna Pani,

Przełóżając stary korespondencje zauważyłam, że nie podziękowałyśmy Pani za list ze stycznia 2007r. z danymi o siostrzynie VM Elżbiecie Suchanick over z 7 kartami informacyjnymi o poległych żołnierzach-kobietach, że co bardzo przepraszam. Jesteśmy wdzięczne że przesłane dane, które zostały przez nas odpowiednio wykorzystane, dziękujemy za Pani pomoc.

Z wyrazami szacunku i pozdrowieniami

Danka Kromp

Sekretarka prof. Elżbiety Zureckiej

Do D. Rutledge'a 1 L. dz. 469/EZ/08 <sup>Esp. 2</sup> IV/25

Projekt: Marzanna Wróblewska

Tomu I 231 2008 r.

Drogi Pani Danuta,  
Dziękujemy za odeślanie pokwitowania. Zwracam się do Pani z mełą pującą prośbę: do III t. "Stawmika VM Kobiet" potrzebujemy fot. Elżbiety Kierkowskiej z d. Siedawicki. Czy mogłaby Pani skontaktować się z sypmą E. Kierkowskiej i poprosić o przesłanie do nas 1 lub 2 zdjęć wypróbowanie 1 fotografii Matka, jeśli to możliwe z okresu okupacji. Będziemy wdzięczni za szybką odpowiedź bo tam III idzie już do druku.

Zalecam serdeczne pozdrowienie z wyrazami szacunku

Dorota Knap  
Sekretarka prof. Elżbiety Zewedej



Do D. Ruteckiej  
L. dz. 537/F2/08 IV/26

Torun, 8 II 2008 r.

Droga Pani Dorota,  
Z okazji zbliżających się  
Pani Imienin, Pani Profesor  
przesyła najserdeczniejsze  
życzenie zdrowia, wiele re-  
dosci i satysfakcji z Pani  
tak dalekiej cennej pracy.  
Jest także dołączam się  
do tych życzeń.

Z wyrazami szacunku

Dorota Knap  
Sekretarka prof. Elżbiety Zameckiej

Grafika: Kamila Rajczyk-Muniak  
Projekt kartki: A. W., K. M.; Druk: Tor, 056 651 42 51

J. 720/WSK

AK  
Warszawa

PIORUN Janata  
zam. Rutecka

V. Nazwiskowe karty informacyjne: 5





7

T. 720

Zg.

AK  
Sochaczew  
W-wa

Piorun Danuta Krystyna  
zamezwa Rutecha

Armia Krajowa na Ziemi Sochaczewskiej  
autorzy Henryk Zarbowski - Stanisław Jasiński  
str 57

"Polskiego Zachodu"  
Inspektorat Regionalny "Wiktoria"

Rut



18-192

## Ruteckie Damka

Jej wspomina nt. "Absolwenci  
Szkoły Pielęgniarstwa w konspiracji  
i Powst. Warszawskim".

zob: Protokoł z 82. zebrania Środowiska  
Pomorskiego A.J. Olęgi Gdaniś z 23.11.2000r.  
(bezsk. problemowe)

287,100

i

PIORUN Halina

Siostra Danuta Piorn

zob. Piorn Danuta; T. 720 I/1 s. 2

A. Dzi 198



T. 720

AK  
W-100

PIORUN Danuta Krystyna  
zawa. Rytecka od 1947r.  
ps. "Dorota"

Łączniczka i sanitariuszka Rejon I i II  
w Sochaczewie. Przyjęta - marzec 1942r.  
W pracy konspiracyjnej zaangażowana była od roku 1942.

A. 201198.

T. 720/WSK

AK  
Warszawa

PIORUN Danuta  
zam. Rutecka  
ps. „Dorota”

VI. Fotografie:

1. - Dr Józef Jator - Pnytocki - kserokopia
2. Rutecka Danuta - zdj. legit. kserokopia,
- 3-4-5 - Fotografie z wystawy szkolnej SP 2, Gdańsk. oryg.
6. „Dariusia” Fot. oryg.
7. „Poległym na chwałę ....” Fot. oryg.
8. „8-9-10 września 2000” - żołnierze trzymający sztandar.
9. Zdjęcie ornatu na 120 lecie parafii NS 7, gd. - Uteka.
10. Zdjęcie wizerunku Matki Boskiej Kozielskiej, autorstwa  
art. malars. Mariana Miermana.





KSIĄDZ  
PRAŁAT  
KAPELAN DZIEKAN  
PPŁK. KORPUSU  
ARMII KRAJOWEJ  
KRAKÓW

KAWALER  
KRZYŻA  
VIRTUTI  
MILITARI



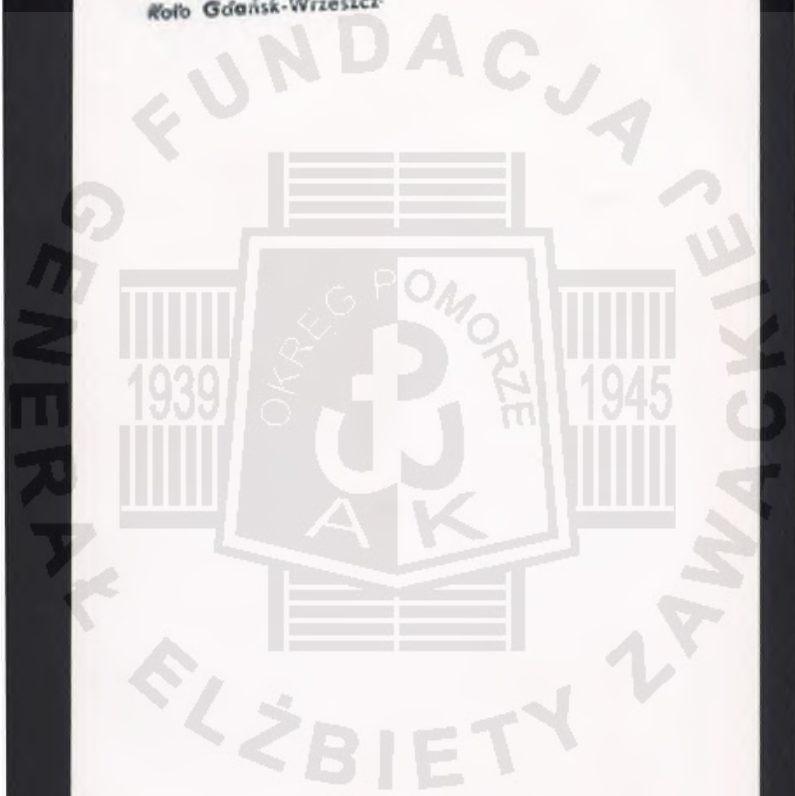
**DR JOZEF  
ZATOR-PRZYTOCKI  
21.I.1912+26.XI.1978**

PROBOSZCZ PARAFII NAJŚW. SERCA  
JEZUSOWEGO w GDAŃSKU-WRZESZCZU.  
ARESZTOWANY-WIEZIEN i MĘCZENNIK  
TERRORU KOMUNISTYCZNEGO w LATACH  
1948-1955.- ZMARŁ w CZASIE ODPRAWIANIA  
MSZY ŚW. w BAZYLICE MARIACKIEJ  
w GDAŃSKU JAKO JEJ PROBOSZCZ.

KU PAMIĘCI JEGO WIERNOŚCI  
BOGU I OJCZYŹNIE

ŻOŁNIERZE  
GDAŃSK-WRZESZCZ XI.1991r. ARMII KRAJOWEJ  
W TOLKIN

SWIATOWY ZWIĄZEK  
Żołnierzy Armii Krajowej  
Kolo Gdańsk-Wrzeszcz































8-9-10 września 2000











VI / 10



„Jeżeli zapomnę o nich  
Ty Boże na niebie zapomnij o mnie”

Adam Mickiewicz

Staraniem członków Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej z Koła Gdańsk-Wrzeszcz i Sopot w 50-tą rocznicę dokonania mordu na oficerach Wojska Polskiego i Policji II Rzeczypospolitej przez NKWD w ZSRR poświęcony został w kościele św. Michała w Sopocie ołtarz z wizerunkiem Matki Boskiej Kozielskiej autorstwa art. malarza Mariana Murmana

**PIORUN**

*Daruta*



Zakład Produkcyjny w Legnicy  
TECZKA DO AKT  
SWW 1824-331      ZN-96/1

5 904149 026004

